Nr. 82 Łódź, Czwartek 23 marca 1922 roku. Rok V

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 25 | Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106. Telefon dzienny 199, telefon nocny 799. | Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po pa

Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Walka o ordynację wyborczą.

Przed kilku dniami ukończono drugie komisyjne czytanie nowej ordynacji wyborczej. Ale dotychczasowy przebieg dyskusji i powzięte uchwały stwierdzają raz jeszcze, że przeważająca w sejmie warstwa chłopska w najbezwzględniejszy sposób ignoruje uprawnione interesy miast, że spycha za każdą cenę żywioł miejski do roli kopciuszka państwowego, starając się w przyszłych ugrupowaniach parlamentarnych wytworzyć przygniatającą przewagę elementu chłopskiego.

W tym kierunku żywioły chłopskie wszystkich stronnictw wykazują rozbrajającą solidarność; „Wyzwolenie" maszeruje w jednej linji z „Piastem", stronnictwo Stapińskiego z klerykalnemi elementami wiejskiemi. Energiczna akcja prowadzona przez socjalistycznych członków komisji sejmowej, popierana czynną... abstynencją innych stronnictw robotniczych i miejskich nie przyniosła żadnego zasadniczego rezultatu. Większość chłopska zgodziła się ostatecznie po długich targach podnieść ogólną liczbę mandatów z 400 na 408, przyczem ośm mandatów nadwyżki ma przypaść ośmiu największym miastom polskim.

Dyskusja nad rozdziałem mandatów między ludność miejską a wiejską ujawniła w całej pełni nienormalną strukturę naszych stosunków wewnętrznych i raz jeszcze dowiodła, w jakim stopniu cała nasza polityka państwowa zależną jest od warstwy, która z największą trudnością może wznieść się ponad egoistyczny interes stanowy.

Nasze włościaństwo tylko w małym stopniu przygotowane jest do budowania i rządzenia państwem. Brak mu tradycji narodowych i inteligentnych sił dla sprawowania władzy. Ale zachłanność jego i zaborczość jest niezmierzona. Raz po raz wybuchają w sejmie nowe afery poselskie i polityczne, znajdujące wspólny motyw w namiętnej żądzy władzy i szybkiego wzbogacania się. Praca ustawodawcza w najważniejszych gałęziach życia społecznego i administracyjnego chroma i kuleje, ustawy zasadnicze, związane z wprowadzeniem w życie konstytucji, nie znajdują się nawet w stanie poważnych projektów, bo większość chłopska — w wolnych chwilach od polityki zagranicznej — poświęca główną uwagę, na demagogję włościańską, obliczonym dyskusjom o melioracjach, odbudowach, drzewostanach, kredytach na zasiewy, zwolnieniach od daniny gospodarstw chłopskich, walce przeciw ograniczeniu wolnej spekulacji zbożem i t. p.

Ten stan niezdrowej konkurencji partyjnej pomiędzy rozlicznemi stronnictwami włościańskiemi w sejmie zaciążył najfatalniej na pierwszych latach naszej działalności państwowej. Wiadomo, że do najważniejszych zagadnień ustawodawczych i komisyjnych niejednokrotnie brak odpowiednio wykształconych referentów. Że większość uchwalanych przez izbę poselską ustaw urąga prymitywnym zadaniom legislatury, że kilku nielicznych „fachowców" sejmowych" ugina się pod ciężarem pracy, wskutek czego sejm, jako instytucja ustawodawcza, pracuje nieprodukcyjnie i opieszale.

Wszyscy znamy przyczyny tego zjawiska. Przygniatająca większość chłopska uczyniła z sali sejmowej większy sejmik powiatowy, na którym rozpatruje się wszystkie zagadnienia z punktu widzenia zaścianka lub powiatu gminnego. Cztery piąte posłów, pozbawionych wszelkiej indywidualności politycznej, jest tylko materjałem dla głosowania pod komendą garstki inteligentniejszych przywódców. Poziom umysłowy najważniejszych dyskusji politycznych wywoływał niejednokrotnie smutne refleksje w zestawieniu z wyrobieniem politycznem wszystkich niemal bez wyjątku izb poselskich państw środkowej i zachodniej Europy.

Nowa ordynacja wyborcza mogła temu zaradzić. W interesie powagi państwa leży wybranie poważnego sejmu. Odsyłanie inteligencji do przyszłego senatu jest poważaniem zasad demokracji, stwarzaniem izbie poselskiej niebezpiecznego konkurenta, który górować będzie doborem ludzi i talentów.

Ale posłowie włościańscy na wszelką argumentację odpowiadali negatywnie. Chłop jest panem w Polsce, przytłacza liczbą, do niego więc należy bezwzględna decyzja o wszystkiem, co dotyczy Polski. Miastom wolno wegetować i być posłusznem narzędziem interesów wszechchłopskich. O tem, aby mogły zdobyć stanowisko, odpowiadające kulturze, inteligencji i inicjatywie w obecnych warunkach mowy być nie może, także dlatego, bo stronnictwa chłopskie umiały przeciągnąć na swą stronę falangę karjerowiczów politycznych, którzy za cenę mandatu gotowi są poświęcić interes miast polskich dla władzy i rządowego żłobu.

Walka o reprezentację miejską w przyszłej izbie przeniesie się wkrótce z komisji na plenum sejmu. Tej walce opinja publiczna i prasa nie mogą przypatrywać się bezczynnie i biernie.

B.

Rola Japonji na Syberji.

(Korespondencja własna „Głosu Polskiego").

Tokio, w lutym.

Otrzymaliśmy tu niedawno tekst postanowień ostatecznych konferencji waszyngtońskiej. Jednym z głównych ich postulatów są „oświadczenia zasadnicze o nienaruszalności terytorjalnej Syberji".

Nie brak historycznej ironji w okoliczności, że postanowienie to zapadło tam, skąd najpierw wyszło żądanie, aby Japonja interwenjowała w sprawie syberyjskiej.

Mianowicie, nagół niewiele osób wie lub pamięta, że to Stany Zjednoczone właśnie zażądały w dniu 5 sierpnia 1918 roku od Japonji, aby dopomogła ściganym w Syberji wówczas sojusznikom państw ententy — legjonistom czechosłowackim. Nastąpiło to coprawda z wyraźnem napomnieniem, aby zachować w całej pełni nienaruszalność Syberji.

Rząd tokijski nie omieszkał wówczas usłuchać tego apelu. — Już wkrótce wylądowały we Władywostoku trzy dywizje wojsk japońskich — i od tej chwili datuje się interwencja japońska w Syberji, która stopniowo, krok za krokiem, urosła do niezmiernie zawikłanej kwestji japońsko-syberyjskiej chwili obecnej.

Nie czas i nie miejsce wyliczać tu kolejne stadja tego procesu, a jednak, aby ułatwić zrozumienie chwili obecnej należy je chociażby pobieżnie zrekapitulować.

Kwestja wciągnięcia Japonji do walki przeciw bolszewikom, została — jak to obecnie uwypukla w swem świeżo wydanych pamiętnikach b. minister kołczakowski Gins, —przelotnie poruszona już na samym początku rządów Kołczaka, lecz odrazu ją zarzucono.

Przy „dworze" Kołczaka byli coprawda i japończycy oficjalnie reprezentowani, lecz jego stosunki do nich były nie lepsze, niż do innych sojuszników.

Dopiero po śmierci Kołczaka, rozpoczyna się istotne znaczenie politycznej akcji Japonji. Gdy na gruzach państwa Kołczaka zrodziła się jesienią 1920 roku „federacyjna republika dalekiego wschodu", przywódca komunistów dalekiego wschodu Nikiforow oświadczył:

— My, komuniści świetnie zdajemy sobie sprawę z tego, że niemożliwem jest narazie wprowadzenie tu sowieckiego „régime'u". — Ze strony Rosji sowieckiej otrzymaliśmy dyrektywy, aby unikać wszystkiego, co mogłoby wywołać ze strony Japon i kroki agresywne na Dalekim Wschodzie. Dlatego pogodziliśmy się tymczasowo z demokratyczną formą rządów i zrezygnowaliśmy z wprowadzenia tu rządu rad.

Jawi się nam więc republika Dalekiego Wschodu, jako państwo buforowe przeciw Japonji i forpoczta Rosji sowieckiej—jednocześnie.

Gdy teraz zaobserwować stosunek Japonji do tego nowego tworu państwowego, trudno bardzo obronić się przed wrażeniem dualizmu. Istotnie: Japonja rozpoczyna wiosną 1921 roku rokowania z republiką a jednocześnie toleruje, czy nawet popiera skrycie przewrót we Władywostoku, który, jak wiadomo, dokonany został przez braci Mierkułowów, w zamiarach jawnie separatystycznych wobec nawskroś lewicowej republiki (40 proc. wyborców — komuniści, 50 proc. ludowcy). W dalszym biegu wypadków ów przewrót przekształcił się w otwartą wojnę przeciw republice przy poparciu Japonji.

Zgodnie z ostatniemi doniesieniami wojska Mierkułowa zajęły Chabarowsk i Błagowieszczeńsk.— W Rosji kroki te wywołały naturalnie silne zdenerwowanie. Podobno niedawno wygłosił Trocki szereg mów, w których traktuje o niemożliwości dalszego bezczynnego przyglądania posuwaniu się wojsk Mierkułowa oraz o konieczności przyjścia na pomoc republice Dalekiego Wschodu.

A jak wiadomo, Trocki nie schórzy przed wprowadzeniem w życie swych gróźb. Napotka jednak w tym wypadku na wielkie trudności techniczne ze względu na wielką odległość omawianych terenów od centrum rządu sowietów. To też Trocki sam zapowiada początek operacji wojskowych dopiero na wiosnę.

Kwestja japońsko-rosyjska pozostaje więc nadal w naprężeniu. Nietylko ze względów wojskowych — że wbrew kilkakrotnym zapewnieniom i obietnicom, japończycy wciąż jeszcze trzymają swe wojska w obszarze nadmorskim i popierają Mierkułowa jawnie czy skrycie. Ale i ze względów terytorjalnych. Mianowicie: japończycy umocnili się już na północnym Sachalinie, gdzie zaprowadzili własny zarząd wojskowy, przeprowadzili kolej łączącą północny Sachalin z Południowym (jeszcze we wrześniu 1920 r.), poczem przystąpili do eksploatacji olbrzymich miejscowych pokładów węgla i nafty; umocnili się również w Nikołajewsku nad Amurem, gdzie skupują złoto z okolicznych kopalni złota; umocnili się wreszcie i w Kamczatce i na brzegach morza Ochockiego, gdzie całkowicie opanowali rybołóstwo i ostatnio przez stworzenie specjalnego syndykatu (Tsntsumi i Sp.) zupełnie unieszkodliwili konkurencję rosyjską.

Tu więc styka się kwestja japońsko syberyjska nietylko z Rosją sowiecką ale i Waszyngtonem. I dlatego owo lakoniczne doniesienie o „oświadczeniach zasadniczych w sprawie nienaruszalności terytorjalnej Syberji" nic absolutnie nie mówi. Objaśnienie dokładniejsze owych enigmatycznych słów byłoby niezmiernie wskazanem ze względu na wszystkich zainteresowanych.

Trudno też rzecz, aby ostatnie oświadczenia japońskiego ministra spraw zagranicznych hr. Uchida b. ambasadora w Petersburgu, świetnego znawcy stosunków rosyjskich, doskonałego kontynuatora polityki „omamienia Rosji". rozpoczętej przez jego poprzednika na placówce petersburskiej bar. Motono) przyczyniły się w jakimkolwiek stopniu do złagodzenia naprężenia.

Hr. Uchida motywował obecność wojsk japońskich w obszarze nadmorskim koniecznością ochrony życia i praw obywateli japońskich. Jest to stara wymówka.

Pozatem dodał:

— Nie mamy żadnych zamiarów terytorjalnych i nie życzymy sobie praw wyłączności, monopolów i t. p.

Po przywróceniu stałego porządku prawno-państwowego i politycznego w całej okolicy oraz po dostarczeniu rękojmi niepowtórzenia się omawianych niebezpieczeństw, Japonja oczywiście, nie omieszka niezwłocznie wycofać swe wojska. Okupacja Sachalinu była skutkiem pogromu japończyków w Nikołajewsku: Po zadawalającej likwidacji tego wypadku przez odpowiedzialny rosyjski rząd okupacja będzie oczywiście zniesiona bezwzłocznie, jako zbyteczna".

Gr. Uchida ma, być może, najszczersze zamiary, ale z punktu widzenia strony przeciwnej mogą owe oświadczenia być scharakteryzowane, jako „circulus vitiosus": albowiem w ten sposób uzależnia się ustanie okupacji japońskiej w Syberji od ustania sytuacji politycznej, której trwanie wszak w znacznym stopniu związane jest z trwaniem owej okupacji.

W każdym razie, orjentując się w tutejszych nastrojach politycznych, nietrudno stwierdzić, że rząd miejscowy zamierza prowadzić nadal bardzo stanowczą politykę wobec Rosji i być przygotowanym na wszelkie ewentualności.

W związku z tam mówiono tu o zamiarze Japonji zawrzeć sojusze militarne z państwami bałtyckiemi, w pierwszym rzędzie z Polską, Jest to fakt nader znamienny. Poniekąd wywołany może zamieszaniem pewnem i uczuciem niepewności od chwili wygaśnięcia sojuszu anglo-japońskiego. Ostry kurs wobec Rosji — oto jawne już prawie zupełnie hasło tutejszego ministerstwa spraw zagranicznych. Stąd owe zamierzone sojusze. O ileby istotnie Japonja zwróciła się do Polski, moglibyśmy w tej sprawie uzyskać mnóstwo korzyści pobocznych.

T. Sobkowski.

Podpisanie aktu złączenia Wileńszczyzny

przez delegatów prawicy.

WARSZAWA, 22 marca (Telefonem od naszego koresp.) Po wczorajszem posiedzeniu sejmu dla części delegacji wileńskiej, należącej do „Zespołu" stało się jasnem, że stanowisko ich nie uzyska większości w sejmie warszawskim. Jednocześnie niektórzy z członków tej delegacji zrozumieli, że stanowisko ich jest szkodliwe dla interesów Rzeczypospolitej. Dzięki temu wytworzył się grunt dla porozumienia.

Wczoraj w godzinach rannych już zarysowała się możliwość pozyskania członków Zespołu dla tego rodzaju rozstrzygnięcia sprawy, że

akt złączenia będzie podpisany w redakcji rządowej,

a członkowie Zespołu złożą oddzielnie swoje oświadczenie, dotyczące słynnego dodatku o zgodności z konstytucją. Prezydent rady ministrów a następnie i rada ministrów stanowisko to zaakceptowała i o godz. 3 po poł. członkowie delegacji wileńskiej, bawiący w Warszawie przybyli do gmachu prezydjum rady ministrów dla złożenia podpisów na akcie złączenia.

Podpisali akt wczoraj

panowie: Zwierzyński, Mańkowski, Brzostowski, ks. Olszański, Raczkowski, i Federowicz. Podpis swój poprzedzili oświadczeniem, złożonem na akcie, które brzmi jak następuje:

„Podpisujemy akt powyższy w przekonaniu, że sejm Rzeczypospolitej polskiej ustali statut ziemi wileńskiej zgodnie z wolą ludności tej ziemi, wyrażoną w uchwale sejmu wileńskiego".

Posiedzenie komisji konstytucyjnej zwołane w sprawie aktu złączenia z rana, o czem donosiliśmy w „Kurjerze Wieczornym", wobec tych nowych okoliczności zostało odroczone i rozpoczęło się ponownie o 5 po poł. Na posiedzeniu tem p. Ponikowski zreferował sytuację, dodał, że brakujących 4 delegatów wezwano telegraficznie do Warszawy i że rząd wnosi do sejmu projekt uchwały ratyfikacyjnej w nowej następującej redakcji:

„Sejm ustawodawczy przyjmuje do wiadomości uchwałę sejmu w Wilnie jako zgromadzenia przedstawicieli ludności ziemi wileńskiej.

Dla dania wyrazu woli ludności, zapadłej w dniu 20 lutego 1922 r. w przedmiocie przynależności państwowej ziemi wileńskiej zatwierdza dołączony do niniejszej uchwały akt złączenia ziemi wileńskiej z Rzecząpospolitą polską dnia 2 marca 1922 oraz

wzywa rząd aby niezwłocznie objął sprawowanie władzy państwowej w ziemi wileńskiej.

Uchwała ta ma być ogłoszona w „Dzienniku Ustaw" Rzeczypospolitej i wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia".

Po krótkiej dyskusji

projekt rządowy komisja jednomyślnie uchwaliła.

Następnie komisja obradowała nad wnioskami, złożonymi przez zespół, w których pierwszy mówi o przyjęciu 20 członków delegacji wileńskiej na posłów, a drugi wzywa rząd, aby przyszły statut ziemi wileńskiej był zgodny z wolą ludności ziemi wileńskiej.

Pierwszy z tych wniosków komisja uchwaliła znaczną większością. Drugi, stanowiący tylko rezolucję, uchwalono również, ale większością tylko 1 głosu (14 przeciwko 13). Po uchwaleniu tej rezolucji prezydent rady ministrów Ponikowski oświadczył, że jest ona zupełnie zbyteczna.

Na plenum sprawa wileńska wejdzie dopiero w piątek, a zaraz po ratyfikacji przez sejm aktu złączenia

mianowany będzie delegat generalny Rzeczypospolitej na ziemię wileńską,

przytem objęcie tego stanowiska odbędzie się uroczyście, możliwe nawet, że w obecności Naczelnika państwa i prezydenta rady ministrów.

Z komisji sejmowych.

Komisja ochrony pracy przyjęła 13 przeciw 11 głosom wniosek nagły pp. Potoczka i Średniawskiego **o nierozciągnięciu obowiązku ubezpieczenia** od chorób w kasach chorych na robotników rolnych, leśnych oraz na wiejską służbę domową. Przedstawiciele robotników na znak protestu opuścili salę posiedzeń.

Komisja wojskowa przyjęła 6 pierwszych artykułów projektu ustawy **o powszechnym obowiązku służby wojskowej.** Referował pos. Skarbek.

Komisja skarbowo - budżetowa rozpatrywała projekt ustawy **w przedmiocie podwyżek i zrównania** przy niektórych opłatach stemplowych.

Komisja administracyjna po dyskusji nad sprawozdaniem Najwyższej Izby kontroli państwa, dotyczącem **kontroli Izby obrachunkowej w Poznaniu** przyjęła rezolucję pos. Trzebińskiego, według której komisja administracyjna postanowi wspólnie z komisją skarbowo-budżetową podjąć w ciągu 20 dni dyskusję nad nadzwyczajnym wydatkiem w b. dz. pruskiej w r. 1920, następnie obradowano nad projektem ustawy w przedmiocie przedłużenia okresu mandatów organów samorządowych, na obszarze b. zaboru rosyjskiego, wreszcie nad wnioskiem nagłym pp. Federowicza i Głąbińskiego w przedmiocie przedłużenia kadencji rad miejskich.

Komisja prawnicza rozpatrywała wniosek pos. Liebermana w sprawie skreślenia wyjątkowej ustawy z dnia 1 sierpnia 1919 r. w przedmiocie pociągania osób wojskowych za przestępstwa w chęci zysku. Po dyskusji zdecydowano zwrócić się do rządu, aby w tej sprawie zajął odpowiednie stanowisko. Następnie obradowano nad wnioskiem pp. ZLN w sprawie ustawy o przyznaniu praw majątkowych uczestnikom walk o niepodległość Polski w czasie wojny rosyjsko-polskiej w r. 1831 i powstań narodowych 1846 i 1863 r. Obecny na posiedzeniu przedstawiciel prokuratorji generalnej oświadczył, że w tej sprawie nie może zająć na razie stanowiska, gdyż dopiero wczoraj otrzymał zawiadomienie o dzisiejszym posiedzeniu komisji, wreszcie komisja poleciła referat pos. Pużakowi, aby porozumiał się w tej sprawie w prezydjum rady ministrów. Ostateczne załatwienie tej sprawy odłożono na dwa tygodnie, w którym to czasie rząd ma zająć swoje stanowisko.

Komisja do badań **kryzysu w przemyśle i handlu** obradowała nad wynikiem dokonanej przez komisję ankiety kryzysu. Referował pos. Majewski, który streścił rezolucję ankiety, zaznaczając, że kryzys w przemyśle konsumpcyjnym, nieomal że zgasł, albowiem przyczyny jego powstania były ściśle związane z podniesieniem się wartości marki polskiej. Stwierdzono również, że źródłem stagnacji w przemyśle inwestycyjnym jest przedewszystkiem brak ruchu budowlanego w kraju. Po dyskusji uchwalono następujący wniosek pos. Majewskiego.

Celem rozwinięcia ruchu budowlanego i zwolnienia mieszkalnych budowli dotychczas zajmowanych na biura i urzędy, wzywa się rząd do natychmiastowego przystąpienia do budowy specjalnych gmachów własnych. Przedstawiciel ministerstwa skarbu oświadczył, że rząd uznaje sprawę budowy za podstawę i wskutek tego jest ona przedmiotem codziennych debat, a następnie, że min. skarbu gotowe jest powiększyć odpowiednie kredyty na rozszerzenie ruchu budowlanego.

Międzynarodowa konferencja sanitarna.

WARSZAWA, 22 marca (Pat.). Dziś rano odbywały się posiedzenia poszczególnych komisji międzynarodowej konferencji sanitarnej. Na posiedzeniu komisji 1-ej przystąpiono do dyskusji nad projektem rezolucji w komisji, jaki ma być przedstawiony na plenum konferencji. Na wniosek przedstawicieli Łotwy, Czechosłowacji i Szwajcarji komisja postanowiła podkreślić w rezolucji groźną sytuację oraz konieczność zwrócenia uwagi Europie na niebezpieczeństwo szerzenia się w zatrważających rozmiarach epidemji, a w szczególności cholery. Po przyjęciu przedstawionych przez przewodniczącego rezolucji komisji z uwzględnieniem powyższaj poprawki, komisja powierzyła przewodniczącemu dr. Jamesowi do przedstawienia rezolucji na plenum konferencji.

WARSZAWA, 22 marca (Pat.). Plenarne posiedzenie konferencji rozpoczęło się o godz. 6 min. 15 pod przewodnictwem ministra dr. Chodźko. Minister Chodźko udzielił głosu przewodniczącemu, a zarazem sprawozdawcy pierwszej komisji p. Jamesowi, który zreferował poszczególne punkty rezolucji poprawionej przez komisję. Rezolucja ta brzmi:

1) Sytuacja, w jakiej znalazła się Europa wschodnia podczas wojny światowej i bezpośrednio po niej sprzyjała ogromnemu rozwojowi groźnych epidemji. Ilość wypadków tyfusu plamistego w Rosji wynosiła przed wojną około 90,000 rocznie, zaś tyfusu powrotnego około 30,000. W roku 1920 ilość stwierdzonych oficjalnie wypadków tyfusu przekroczyła 3 miljony, zaś tyfusu powrotnego wynosiła blisko 1 miljon. Podobny wzrost epidemji daje się zauważyć w Polsce i innych krajach Europy wschodniej.

2) Pomimo wielkich trudności ekonomicznych i społecznych państwa ogarnięte epidemjami zorganizowały i zastosowały system kontroli i ochrony sanitarnej. Wysiłki były uwieńczone widocznem polepszeniem się sytuacji w pierwszych 9 miesiącach 1921 r. Ilość wypadków tyfusu plamistego w Polsce z liczby 157,000 w r. 1920 spadła w r. 1921 na 48 tys.

3) W końcu roku 21 wskutek nieszczęśliwego zbiegu okoliczności środki poczynione dla walki z epidemją okazały się niedostateczne. Rozpoczął się nagły i gwałtowny wzrost epidemji. Przyjąwszy do wiadomości sprawozdanie specjalnych wydelegowanych komisarzy, konferencja doszła do przekonania, że wzrost i rozszerzenie się cholery na Ukrainie, jak również ogromna liczba kierujących się ku zachodowi uchodźców tych obszarów oraz obszarów dotkniętych głodem stanowią bezpośrednie niebezpieczeństwo dla całej Europy.

4) Z tych przeto powodów konferencja wyraża przekonanie, że jeżeli chce się uniknąć, ażeby dalszy rozwój epidemji nie stanął na przeszkodzie odbudowie Europy, konieczną jest rzeczą w najkrótszym czasie podwoić wysiłki dotychczasowe.

5) Konferencja pragnie podkreślić, że trudności w sytuacji obecnej powiększone zostały wskutek braku lekarzy i odpowiedniego personelu i, że ten brak został częściowo spowodowany przez straty, jakie śmierć i choroby poczyniły w szeregu tych, którzy chwalebnie poświęcili życie w walce z epidemjami.

Rezolucja powyższa została przyjęta jednogłośnie.

Na wniosek przewodniczącego min. dr. Chodźki uczczono przez powstanie pamięć lekarzy, którzy walcząc ze śmiercią, śmierć ponieśli.

WARSZAWA, 22 marca. (Pat). Dziś wieczorem delegaci konferencji sanitarnej wyjeżdżają na 4 dniową podróż, celem dokonania inspekcji sanitarnej w terenie, zagrażonym przez epidemję. Pierwszym etapem podróży mają być Baranowicze, gdzie delegaci przybędą jutro, poczem wieczorem odjadą do Wilna. Po zwiedzeniu miejscowych szpitali epidemicznych i urządzeń sanitarnych wycieczka skieruje się do Wołkowyska a następnie do Białegostoku, skąd 25 marca wyjedzie do Warszawy.

Układy polsko-niemieckie.

Pośrednictwo Calondera.

GENEWA, 22 marca. — Prezydent Calonder podjął w dniu wczorajszym akcję pośredniczącą między pełnomocnikami Polski a Niemiec w celu doprowadzenia do uzgodnienia stanowisk obu stron w sprawach spornych. Niezależnie od tego, obydwaj pełnomocnicy odbywają narady bezpośrednie między sobą. O ile pośrednictwo prezydenta Calondera i narady bezpośrednie pozostaną bez skutku, wówczas prezydent Calonder rozpocznie w dniu dzisiejszym badanie spraw spornych w charakterze rozjemcy, poczem po upływie dwóch dni ogłosi swój wyrok w tych sprawach.

Zaznaczyć należy, że zdołano wczoraj osiągnąć porozumienie jeszcze w jednej sprawie, a mianowicie w sprawie komunikacji przez Kluczbork.

Opinja niemiecka.

BERLIN, 22 marca. — „Vossische" Zeitung", omawiając sprawy sporne, co do których nie zdołali pełnomocnicy polscy i niemieccy osiągnąć porozumienia w drodze bezpośredniej, pisze, że porozumienie takie w sprawach nierozstrzygniętych do tej pory, a dotyczących mianowicie zakresu kompetencji stałej komisji mieszanej na Górnym Sląsku i sądu rozjemczego, jest możliwe tylko w razie poczynienia pewnych ustępstw przez delegację polską, ponieważ stanowisko delegacji niemieckiej jest — według zapewnień wspomnianego pisma — zgodnie rzekomo z wyraźnemi postanowieniami rady ligi narodów i rady ambasadorów w sprawie G. Śląska.

Polska w międzynarodowym instytucie rolniczym.

RZYM, 22 marca (Pat) Polska przystąpiła do międzynarodowego instytutu rolnictwa w Rzymie. Delegatem polskim został konsul generalny Bronisław Janiszewski, który przedstawił swoje pełnomocnictwa prezesowi instytutu senatorowi Pontano.

Zagranica o Galicji wschodniej.

WIEDEN, 22 marca. (Pat.) — „Neue Freie Presse" zamieszcza artykuł występujący przeciwko twierdzeniom ukraińców zamieszkałych zagranicą o stosunkach w Galicji wschodniej. Artykuł stwierdza, że chłopi są zadowoleni ze swego obecnego położenia, czego dowodem są liczne manifestacje na rzecz pokojowego współżycia z Polską. Wysłali oni również delegację hołdowniczą do Naczelnika państwa i władz centralnych. Jest rzeczą charakterystyczną, że chłopi ruscy domagają się usunięcia agitatorów ukraińców, chcąc uniknąć jątrzenia, którego ludność sobie nie życzy.

Prace repatrjacyjne.

WARSZAWA, 22 marca. (Pat). — Delegacja polska do spraw repatrjacji podaje do wiadomości, że po szeregu posiedzeń wyjechała w sobotę 18 b. m. komisja mieszana do obozów internowanych w Strzałkowie, Tucholi i Kaliszu w celu oznajmienia wojskowym b. formacji antysowieckich Petlury, Bałachowicza, Wrangla i innych o amnestji Rosji sowieckiej i Ukrainy sowieckiej dającej możność obywatelom Rosji i Ukrainy powrotu do ojczyzny. Jednocześnie komisja zajmie się przeprowadzeniem repatrjacji, życzącym sobie powrócić.

Konferencja państw baltyckich z udziałem Rosji.

Łotwa zaprasza.

RYGA, 22 marca. (Pat). Przedstawiciel rządu sowietów Jureniew zwrócił się wczoraj oficjalnie z propozycją do rządu łotewskiego zwołania konferencji państw baltyckich z udziałem Rosji na 23-go marca. Rząd łotewski wyraził na tę propozycję swą zgodę i wystąpi w roli państwa zapraszającego.

RYGA, 22 marca. (Pat). — Wczoraj odbyły się narady ministrów spraw zagranicznych Łotwy, Finlandji i Estonji. Oczekiwano przybycia litewskiego ministra spraw zagranicznych Jurgutisa, otrzymano jednak wiadomość, iż przyjechać nie może. Wobec tego w imieniu Litwy w naradach ministrów państw baltyckich brał udział poseł ryski Zaunius.

Radek o stosunkach polsko-rosyjskich.

MOSKWA, 21 marca. (Russpress). Radek pisze w „Prawdzie": „Polska najbardziej ucierpiała, pod czas wojny z Rosją. Jedynem wyjściem dla państw kresowych jest współpraca z Rosją.

Ostatnia nota Cziczerina ułatwia Polsce wejście na tę drogę.

Spisek przeciw konsulom polskim.

NEW JORK, 22 marca (Russpr.) Wychodzący tu dziennik „Utro" komunikuje, że w Bufallo władze miejscowe wykryły spisek przeciw konsulom polskim w St. Zjednoczonych i Kanadzie i wszczęły dochodzenie sądowe.

Miejscowy konsul polski, Stanisław Manduk otrzymał list z pogróżkami śmierci podpisany „czarna ręka tow. ukraińskiego".

Analogiczne listy otrzymali konsulowie polscy w Detroit, Nowym Jorku, Pittsburgu, Chicago, Montrealu i Winnipegu.

Z za kulis domu starców.

Rewizja komisji magistrackiej. — Okropne warunki sanitarne wywołują wzmożoną śmiertelność pensjonarzy. — Dwanaście łutów chleba dziennie. — Żądania magistratu.

W dniu 3-go marca 1921 roku magistrat m. Łodzi zwrócił się do zarządu chrześć. t-wa dobroczynności z prośbą o zarezerwowanie 100 miejsc w domu starców i kalek przy ulicy Dzielnej 52 dla umieszczenia starców i kalek, kwalifikowanych przez wydział opieki społecznej.

Listem z dnia 8 kwietnia 1921 roku Nr. 1207 zarząd t-wa zgodził się na zarezerwowanie 100 miejsc na następujących warunkach:

1) magistrat ponosi całkowity koszt utrzymania osób, umieszczonych w domu starców i kalek przez wydział opieki społecznej;

2) osoby umieszczone pozostawać będą na równych pod każdym względem prawach z pozostałymi pensjonarzami i podporządkują się przepisom, obowiązującym w domu starcow.

Godząc się na powyższe warunki, wydział opieki społecznej rozpoczął umieszczać w dniu 16 stycznia 1922 roku w domu starców pensjonarzy z byłego domu dla chronicznych chorych.

Do dnia 30 stycznia 1922 roku umieścił wydział opieki społecznej w domu starców przeszło 100 osób.

W drugiej połowie lutego r. b. doszło do wiadomości wydziału, że umieszczonym przez niego pensjonarzom dzieje się krzywda, że znajdują się w bardzo złych warunkach hygienicznych, że są źle odżywiani, w szczególności zaś zwróciła uwagę wydziału opieki społecznej duża śmiertelność wśród tych pensjonarzy.

W dniu 27 lutego r. b. wydział wydelegował specjalną komisję w osobach radnych pp. ks. pastora Gerhardta, Łęckiego i Bermana oraz urzędnika p. Cz. Wisłockiego w celu ustalenia rzeczywistego stanu rzeczy.

Komisja ustaliła:

1) wszyscy

chorzy znajdują się w okropnych warunkach sanitarnych

kuchnia bardzo brudna, wygódki urągają najelementarniejszym wymaganiom hygieny, pościel i bielizna zmienianą jest raz na 3 tygodnie),

2) pokarm niestosowny dla chorych i niepożywny. Pensjonarze otrzymują

12 łutów chleba dziennie.

W ciągu m. lutego wydano mięso tylko jeden raz. Na śniadanie otrzymują, kawę bez mleka słabo słodzoną,

3) brak kontroli, czy wszystkie produkty idą do kotłów. Waga dziesiętna, znajdująca się w składnicy, była źle ustaloną. Stwierdzono, że dzięki złemu ustawieniu regulatora, wydawano mniejszą ilość produktów, niż wskazywała waga.

Ten, stan rzeczy odbił się na chorych, dawniejszych pensjonarzach domu dla chronicznych chorych, w sposób wysoce ujemny. Zdaniem komisji, wymienione wadliwości i nieład w gospodarce zakładu, jako też brak racjonalnej opieki są główną przyczyną wzmożonej śmiertelności pensjonarzy.

Komisja doszła do wniosku, że jedynie zmiana opieki nad chorymi i wprowadzenie ścisłej kontroli nad personelem domu starców mogą zaradzić tym opłakanym warunkom.

Wydział opieki społecznej na posiedzeniu w dniu 8-go marca 1922 roku po odczytaniu protokułu rewizji, odbytej przez radnych i wysłuchaniu relacji członków tej komisji, o opłakanym stanie pensjonarzy, postanowił: a) zażądać od t-wa wydzielenia części budynku dla pensjonarzy, umieszczonych przez wydział, b) zażądać umożliwienia przejęcia opieki nad tymi pensjonarzami, przez administrację i personel, wyznaczony i płatny przez magistrat, c) oraz prowadzenia własnej kuchni.

Wiadomości bieżąca.

—x—

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Dość pogodnie, chłodną, nocą przymrozki, wiatry wschodnie. W Małopolsce pochmurno, miejscami śnieg.

W dniu wczorajszym obszar wysokiego ciśnienia rozciągał się od Anglji ku Bałtykowi, natomiast niskiego nad Alpami i Włochami. Wskutek tego w Polsce było dość pogodnie i chłodno, z wyjątkiem Małopolski, gdzie utrzymywało się większe zachmurzenie, a miejscami padał śnieg. Temperatura o godz. 15-ej była dość niska i wahała się w granicach od minus 1 do plus 2 stop. Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie plus 2,2 stop., najniższa minus 5,8.

Minister Olszewski w Łodzi.

Wczoraj przybył do naszego miasta prezes polskiej komisji reewakuacyjnej minister Antoni Olszewski. Wieczorem w lokalu związku przemysłu włókienniczego odbyła się konferencja, na której p. minister zaznajamiał obecnych z sytuacją obecną w Rosji sowieckiej. (bip)

Zakłady naukowe a podatek przemysłowy.

Według art. 9 ustawy z 6 marca 1920 r. wolne są od podatku przemysłowego wszelkie utrzymywane przy pomocy państwa i samorządu lub instytucji społecznych, oświatowych i dobroczynnych wszelkiego rodzaju zakłady naukowe.

Na zasadzie ustępu 5 § 3 rozporządzenia ministra skarbu z 10 lipca 1920, prowadzone przez osoby prywatne zakłady naukowe wszelkiego rodzaju zaliczone zostały do III kategorji przedsiębiorstw państwowych, które opłacają zasadniczy podatek przemysłowy, natomiast według § 4 instrukcji ministra skarbu do powyższego podatku przemysłowego na zasadzie art. 9 wspomnianej ustawy zalicza się również wszelkie szkoły i pensjonaty, utrzymywane w celach wychowawczych i naukowych.

Pozorna sprzeczność, jaka zachodzi między rozporządzeniem a instrukcją ministra skarbu, wyjaśnia się tem, że wszelkie szkoły i pensjonaty, utrzymywane w celach wychowawczych i naukowych, są wówczas wolne od podatku, gdy są zakładane, utrzymywane lub subwencjonowane przy pomocy państwa, samorządu lub instytucji społecznych, oświatowych i dobroczynnych. (bip).

Podziękowanie.

Zarząd koła zw. inwalidów wojennych Rzeczypospolitej polskiej w Łodzi składa serdeczne podziękowanie towarzystwu rzemieślniczemu „Resursa" w Łodzi za ofiarę w sumie mk. 50,000 i towarzystwu pożyczkowo-oszczędnościowemu rzemieślników chrześcian w Łodzi za ofiarę mk. 15,000.

Poznawanie zagranicy ze sprawami polskiemi.

Konsul polski w Hamburgu (Kirchenallee 27) zwraca się za naszem pośrednictwem do wszystkich instytucji firm handlowych banków etc. z prośbą o nadsyłanie afiszów i wywieszek reklamowych (zwłaszcza barwnych), zdjęć fabryk i zakładkw przemysłowych, cenników, kalendarzy etc. do konsulatu, który umieści je w swych biurach. Przez konsulat przewija się codziennie po kilkadziesiąt osób ze wszystkich stron świata, tak, że wywieszone w konsulacie artystyczne ogłoszenia firm polskich muszą zwrócić uwagę interesantów. Równocześnie konsul prosi towarzystwa i osoby zajmujące się krajoznawstwem i ochroną zabytków o nadsyłanie zdjęć fotograficznych piękniejszych stron Polski, zabytków etc.,które umieszczone w biurach konsulatu zwrócą uwagę cudzoziemców i zachęcą do osobistego poznania się z Polską. Również pożądane są afisze o konkursach sportowych.

Rejestracja zawodowców.

W celu uzupełnienia rejestracji sił fachowych, pracujących w Rosji w okresie lat 50-u, biuro delegacji polskiej na konferencję w Genui przy prezydjum rady ministrów, prosi wszystkich, którzy jeszcze nie zarejestrowali się, o podanie o sobie jak również o swoich znajomych, treściwych ale dokładnych danych następujących: a) nazwisko i imię, b) fach i tytuł zawodowy, c) lata, w których pracował w Rosji, d) szczegółowy adres i nazwa zakładu przemysłowego w Rosji, w którym pracował do czasu przewrotu bolszewickiego, e) zakład naukowy techniczny, który ukończył, f) obecny adres.

Podlegają rejestracji głównie następujący fachowcy: dyrektorowie i kierownicy zakładów, fabryk kolei i t. p., profesorowie uczeln'

„BAGHIRA".

—x—

Paryż, cudowne miasto wiecznych dzieciaków i przemiłych staruszków, miasto, które musi mieć tak samo jak dziecko, albo staruszek — swoją zabawkę i to coraz nową; raz proces sadystyczny, innym razem skandal polityczny, a później znów aferę giełdową, albo panamę przemysłową, słowem zawsze coś, co porywa, pochłania i pożera uwagę, zmuszając innych do zajmowania się tem, o czem większość mówi: otóż w tem to właśnie żywym mieście o niczem więcej nie mówiono, tylko o niej, o tej, której cudowne linje kształtów mienią się kaskadą stutysięcznych wzruszeń żywego, pulsującego ciała... Gazety pisały o jej boskim tańcu, malarze rzucali szkice jej przegięć i półotworów ust, a publiczność biła brawo zachwytu. Była bohaterką dnia, była tem, o czem się nie tylko mówi ale myśli, tworzy i śpiewa w zgrabnych i melodyjnych refrenach ulicznej piosenki... Była tą, którą z dumą pokazywali dumni paryżanie wszystkim przyjezdnym... Nic więc dziwnego, że kiedy młody książe indyjski zawitał do Paryża, zoczył ją taką, jaką wyidealizowała ją stolica świata: cudną, uroczą, boską! — Młody książe indyjski, syn Maharadży z Ratnapura, kocha, Beatrycze gorącem uczyciem. Beatrycza zaś również go kocha, i to właśnie było powodem wielu nieszczęść, a jednocześnie szczęściem młodego księcia.

Młody książe marzy o tem tylko, aby Beatrycza zechciała pojechać wraz z nim do Indji, gdyż tam jak sądzi — serce jej naprawdę bić zacznie dla niego. A tego również pragnęła nietylko ona, ale dwuch jeszcze „ptaszków niebieskich"...

Koło znajomych naszej tancerki powiększa się, widujemy tam: Maharadżę z Ratnapura, ojca młodego rozkochanego księcia, Sir Arthura Reynolds'a, Lady Edytę Gunningham, osobę, której ojciec został zamordowany sztyletem, przeznaczonym dla Maharadży...

Wszyscy nasi znajomi, prócz Armanda Bracier, używającego szumnego tytułu: Markiza Valvert i Williama Wood, tytułującego się: Vicomte de Polignac — zostali zaproszeni do Indji, oczywiście wraz z uroczą tancerką Beatriczą de St. Robin. — Droga minęła szybko, wjazd do stolicy Maharadży, pełen egzotycznych widoków i niewidzianych dotychczas obrządków, oszołomił przybyłą. W ślad za tancerką spieszyło dwóch „ptaszków niebieskich": Markiz Valvert i Vicomte de Polignac, którym w drodze udało się zbliżyć i zawrzeć znajomość z pewnym zaprzysiężonym Hindusem z sekty fakira Baghiry. Czas mija szybko. Oczy tancerki płoną, a serce młodego księcia bije przyspieszonem tętnem pragnień i chęci. Maharadża na skutek prośby syna zasięga rady brahminów. Ci zaś zgadzają się na wesele. Ale fakir Baghira komentuje zgodę brahminów inaczej, a sam fakt ślubu księcia indyjskiego z biał[illegible] strasz[illegible] zupełnie kobietą — rozdmuchuje niebywale, przepowiadając nieszczęścia narodu i upadek rządów. W pałacu ruch niebywały, przygotowania do ślubu postępują szybko, radość otoczenia niebywała, przepych indyjski występuje tu z całą okazałością. dwór sili się na coś niebywałego, niewidzianego dotychczas, a więc: walkę słoni prawdziwe zapasy atletów ciężkiej wagi.

Dzięki hipnotycznej mocy oczu swoich — Baghira hipnotyzuje Beatrycze, ale ta ofiara widocznie nie nadaje się do jego celów, szuka więc odpowiedniej chwili, aby głębią swego przykuwającego rozkazująco wzroku zmusić Lady Edytę do zamordowania Maharadży.

Plan Baghiry udał się znakomicie, ale Reynolds czegoś się domyśla. Po przepisanej żałobie, młody książe indyjski wstępuje na tron, składając przysięgę wierności, a tłumy hindusów wraz z muzułmanami zanoszą modły do Brahmy, aby zesłał szczęście na głowę młodego władcy i od wszelkich nieszczęść go uchronił. Baghira zaś w przeciwnym zupełnie kierunku pracuje wraz Bracierem i Wood'em, a skutki tej „pracy" są takie, że Beatrycza pod wpływem zabójczych spojrzeń fakira Baghiry wpada w stan katalepsji.

Młody małżonek zaniepokojony stanem zdrowia ukochanej, postanawia wysłać ją do Europy celem wypoczynku i wzmocnienia steranych nerwów. Reynolds ofiaruje się towarzyszyć jej, ponieważ zaś ma pewne podejrzenia i obawy, zmienia się do [illegible] z Lady [illegible] Edytą czuwają nad Beatryczą.

Pierwszym zjawiskiem na okręcie, które daje Reinolds'owi wiele do myślenia, to fakt zniknięcia lekarza okrętowego i podejrzane ruchy drugiego okrętu, który płynie w ślad za jachtem indyjskiego maharadży. Reynolds postanowił już opuścić punkt obserwacyjny i udać się do kapitana okrętu celem poinformowania go o wszystkiem, gdy nagle służący nowego lekarza okrętowego silnem uderzeniem pozbawił go przytomności, a potem nieprzytomnego przywiązał do masztu.

Beatrycza pod wpływem hipnotycznej siły fakira po raz drugi wpada w stan katalepsji, stan, który tylko wprawne oko lekarza potrafi odróżnić od prawdziwej śmierci, a tego było potrzeba nowemu lekarzowi okrętowemu, który pozorną śmierć maharani nazywa faktyczną, aby tylko móc wyprawić zwykły pogrzeb okrętowy.

I tak pozornie zmarła Beatrycza znalazła grób w odmętach spienionego morza. Ale nikt z obecnych, szczerze śmiercią maharani przejętych, nie zauważył faktu przytwierdzenia do maharani pewnej ciężkiej skrzyni, w której umieszczony był specjalny przyrząd zegarowy.

Reynolds oprzytomniał i uwolnił się z więzów, lecz było to już po pogrzebie maharani, nie myślał więc długo, tylko wprost udał się do kapitana, wylegitymował się kim jest i w jakim tu celu przybywa, a następnie prosił o skierowanie w stronę tego okrętu, który dążył za niemi, a teraz przybija do brzegu. Prośbie Reynoldsa kapitan zadośćuczynił, a Reynolds wraz z lady Edytą znaleźli okręt ten, ale bez [illegible]. Przekonany w głębi duszy, że właśnie ten opuszczony okręt jest dowodem, że na tym okręcie byli zbrodniarze, spieszy Reynolds na ląd, a tam angielska stacja policyjna daje mu do pomocy kilku ludzi znających dobrze okolicę i nadbrzeżne wioski indyjskie. Szczęśliwy traf zrządził, że Reynolds znalazł się w pewnej wiosce, na której cmentarzu miał się odbyć obrzęd spalenia zwłok, lecz jakież było jego zdumienie, gdy w trupie przeznaczonym na spalenie, poznał Beatrycze. Krzyk jego był tak głośny i tak z głębi serca wyrwany, że maharani drgnęła, przetarła oczy i obudziła się ze stanu odrętwienia i mijającej już katalepsji. Maharadża zawiadomiony o szczęśliwem ocaleniu małżonki przybył na krótszą drogą, a Reynolds zaś wraz z Lady Edytą wyruszył celem odnalezienia morderców. Przebrani w zwykłe szaty nędzarzy indyjskich chodzą żebrząc nad brzegiem Świętego Gangesu, a tam dowiadują się o istniejącej sekcie zaprzysiężonych pod przewodem fakira Baghiry, który znajduje się wraz ze swoimi w małej lepiance, hen na dalekiej pustyni.

Reynolds wraz z oddziałem policjantów i Lady Edytą okrąża lepiankę, pada kilka strzałów, jeden trup Braciera, tego, który był duszą całej tej podłej zbrodni, a reszta wraz z fakirem Baghirą przyznaje się do wszystkiego, oczekując zasłużonej kary. Reynolds w nagrodę za trudy niebywałe, za samozaparcie i prawdziwie męskie stawanie zbrodni w poprzek, otrzymuje to, czego najbardziej w skrytości serca swego pragnął, a nigdy głośno nie pomyślał: — cudną rączkę Lady Edyty. 4181

technicznych, inżynierowie, chemicy, technicy, architekci, budowniczowie, starsi urzędnicy zakładów przemysłowych, biur technicznych i budowlanych, przemysłowcy i przedsiębiorcy robót.

Powyższe dane należy składać osobiście lub listownie pod adresem Stowarzyszenia techników polskich w Warszawie, ul. Czackiego 3—5.

Kamień funtowy w osełce masła.

Do jakiego stopnia czelności dochodzą wiejskie przekupki przy sprzedaży nabiału, a zwłaszcza masła świadczą o tem fakty, jakie spostrzeżono w ostatnich dniach w Częstochowie. Po zakupieniu kilku funtów masła przez firmę „Cristal", okazało się, że wewnątrz kwartowej osełki masła, znajdowało się przeszło funt czarnej soli i różne surogaty. Podobnego rodzaju fakty zdarzają się częściej.

Do właścicielki sklepu M. Bulwa, zgłosiła się wieśniaczka z Pławna, pow. radomski, która zaofiarowała sprzedaż 18 funtów masła okazało się, że w jednej osełce znajdował się kamień funtowej wagi. Bezczelność taką spotyka się dość często.

Ostrzegamy zatem, aby gospodynie nabywając masło, miały się na baczności przed wyzyskiem oszustek.

Strejk w fabryce Kiestenberga

W fabryce Kiestenberga wybuchł zatarg między robotnicami fabryki, a właścicielem. Robotnice żądały wydalenia jednego z młodszych robotników, na co jednak właściciel fabryki się nie zgodził. Z tego powodu w dniu wczorajszym w fabryce wybuchł strejk.

Wiec handlowców.

(r) We wtorek, dnia 21 b. m. w lokalu stowarzyszenia handlowców polskich odbyło się posiedzenie międzyzwiązkowej komisji pracowniczej, na którem omawiano sprawę ogólnego wiecu na temat „ustawa o 8-godzinnym dniu pracy, a 10 godzin handlu".

Wiec odbyć się ma w niedzielę, dnia 26 b. m. w teatrze „Scala".

Referat z ramienia międzyzwiązkowej komisji pracowniczej powierzono p. F. Waszkiewiczowi, prezesowi stowarzyszenia handlowców polskich, Koreferentami będą przedstawiciele poszczególnych związków pracowników handlowych, w skład międzyzwiązkowej komisji pracowniczej wchodzących.

Ustalono, że przemówienia będą wygłaszane wyłącznie w języku polskim, oraz cały temat traktowany będzie z punktu widzenia interesów zawodowych pracowników handlowych. (bip)

Wielka pieniężna loterja Czerw. Krzyża.

Losy nabyć można w większych sklepach, bankach i w biurze Czer. Krzyża, Piotrkowska nr. 96 od g. 9—3 pp.

Wygrywa 15,000 losów. Największa wygrana mk. 2,000,000, następnie 1,500,000, 1,000,000 i t. d. Ciągnienie 20-go czerwca b. r. w Warszawie.

Odczyt pułkownika Mercier.

Projektowany odczyt płk. Mercier, szefa wojskowej misji francuskiej, pod tytułem „Au centre africain — le lac Tchad et la vie" (W głębi Afryki — jezioro Tchad i życie w kolonjach), który ma odbyć się dnia 3-go kwietnia o godz. 8-ej wieczorem w sali miłośników muzyki, wzbudził w mieście naszem wielkie zainteresowanie.

Istotnie odczyt zapowiada się niezmiernie ciekawie ze względu na obrazy świetlne z własnych zdjęć prelegenta.

Bilety do nabycia od poniedziałku, dnia 26 b. m. w godzinach między 9—3 pp. w biurze Czerw. Krzyża—Piotrkowska nr. 96.

Obrady parlamentu miejsk'ego.

Wielka debata w sprawie mieszkaniowej i w sprawie podwyższenia pensji nauczycielstwu szkół powszechnych.

Wczorajsze posiedzenie rady miejskiej odbyło się pod przewodnictwem dr. Rozenblatta.

Po odczytaniu komunikatów, pomiędzy któremi znajdowało się również pismo województwa o

przedłużeniu kadencji

rady miejskiej, która miała się skończyć z dniem 1 kwietnia, przyjęto wniosek magistratu o poborze

100 proc. dodatku do zasadniczego podatku przemysłowego

(patentów) oraz

50 proc. dodatku do państwowego zasadniczego podatku przemysłowego

na poczet miejskiego podatku od obrotu. Jednakże rada uchwaliła, na wniosek rad. Holenderskiego,

zwolnić spółdzielnie robotnicze i wytwórnie przy spółdzielniach

od opłaty 100 proc. dodatku do zasadniczego podatku przemysłowego i zwolnić wytwórnie przy robotniczych spółdzielniach od opłaty 50 proc. dodatku do zasadniczego podatku przemysłowego.

Z kolei rada uchwala utworzenie specjalnego ambulatorjum dla dzieci, dotkniętych jaglicą; podwyższenia opłat za leczenie i utrzymanie chorych w szpitalach miejskich i obcych; wypłacenie p. Aleksandrowi Tykocinerowi kwoty mk. 671.424 — tytułem odszkodowania za grunt, zajęty pod przedłużenie ul. Gdańskiej; budowę gmachu szkolnego na placu miejskim przy ul. Drewnowskiej nr. 13; subsydjum jednorazowego dla przytułku sierot wojennych w Karolewie; zwrotu komendzie okręgu II policji państwowej w Łodzi rzeczywistych kosztów utrzymania 15 pracowników biura adresowego policji m. Łodzi, oraz przemianowanie miejskiego gimnazjum męskiego na gimnazjum im. Józefa Piłsudskiego.

Następnym punktem porządku dziennego jest przegłosowanie wniosków w sprawie

zapobieżenia głodowi mieszkaniowemu.

Sprawa ta wywoluje długą i szczegółową dyskusję, która traktowała o całokształcie sprawy mieszkaniowej po wojnie. Wskutek doniosłości tej kwestji wogóle, a dla naszego miasta w szczególności, radny Pogonowski proponuje utworzenie

komitetu mieszkaniowego,

złożonego z członków magistratu i rady miejskiej, któryby kooptował przedstawicieli tow. kredytowego miejskiego, lokatorów i właścicieli nieruchomości.

Komitet ten mógłby się zająć sprawą głodu mieszkaniowego i znalazłby środki na wznowienie ruchu budowlanego. Rada przychyliła się do tej propozycji, wybrała z pośród siebie członków komitetu mieszkaniowego i postanowiła przekazać mu wszystkie wnioski wysunięte w tej sprawie.

Następnie udzielono magistratowi

prowizorjum budżetowego

na kwiecień, maj i czerwiec 1922 r. po 150 miljonów marek miesięcznie.

Z kolei na porządek dzienny wpłynęła sprawa

podwyższenia miejskiego dodatku ekonomicznego dla nauczycielstwa szkół powszechnych.

Jak wiadomo, magistrat podniósł ten dodatek z 6 tysięcy na 10 tysięcy marek miesięcznie, pomimo, że związek nauczycieli szkół powszechnych żądał 13 tys. mk. Nauczycielstwo na specjalnie zwołanym wiecu uchwaliło żądać kategorycznie całych 13 tysięcy, grożąc w razie nieprzyjęcia tych żądań przez magistrat jednodniowym

strejkiem demonstracyjnym

oraz odwołaniem członków związku z kursów dokształcających i wszystkich innych placówek magistrackich.

Sprawa podwyżki oraz uchwał wiecu wywołuje długą i rozwlekłą dyskusję, która ciągnęła się do północy. Wreszcie pod koniec posiedzenia postanowiono przekazać całą kwestję magistratowi, który ma zadecydować czy fundusze miejskie pozwalają na powiększenie podwyżki i czy budżet miasta wytrzyma ten wydatek.

Przed konferencją genueńską.

Skład delegacji polskiej.

WARSZAWA, 22 marca (Telefonem od nasz. korespond.) Skład delegacji polskiej do Genui został ustalony w następujący sposób:

Delegaci: zastępca prezydenta rady ministrów p. Stesłowicz i minister spraw zagranicznych Skirmunt; zastępcy: podsekretarz stanu w min. przemysłu i handlu Strasburger, były minister skarbu p. Wieniawski i poseł w Rydze p. Jodko-Narkiewicz. Przedstawiciele min. przemysłu i handlu — pan Huzarski, prof. Bogdanowicz, August Iwański i inż. Rogowski; przedstawiciele min. skarbu pp. Makowiecki, Szarski, Jastrzębski, Fajans; przedstawiciele min. kolei Geysztor, Frank i Wereszczyński.

Delegacja angielska.

LEADFIELD, 22 marca. (Pat.) Radjo. Na czele delegacji angielskiej na konferencji genueńskiej stać będzie Lloyd George, Courzon i Robert Horn.

Delegacja sowiecka jedzie.

RYGA, 22 marca. (Pat). Delegacja sowiecka na konferencję genueńską przyjeżdża do Rygi 28 b. mies.

Narady rzeczoznawców.

LONDYN, 22 marca. (Pat.) — Rzeczoznawcy państw sprzymierzonych doszli do porozumienia w sprawie emisji obligacji przeznaczonych do amortyzacji długów rosyjskich oraz w sprawie przyznania Rosji 5-letniej amortyzacji. Rzeczoznawcy rozpoczęli badanie projektu włoskiego, proponującego zawarcie z Rosją traktatu handlowego, oraz traktatu w sprawie żeglugi.

LONDYN, 22 marca. (Pat). Havas. Rzeczoznawcy państw sprzymierzonych usiłują ustalić zasady gwarancji prawnych i finansowych, które byłyby wytycznemi w pracach, mających na celu odbudowę Rosji.

Sawinkow i faszyści.

MOSKWA, 22 marca. (Pat.) — Dzisiejsze „Izwiestja" donoszą, że w związku ze zwołaniem konferencji genueńskiej, Sawinkow pertraktował z leaderem fascistów włoskich Mussolinim, proponując mu wspólną pracę, zmierzającą do przeciwdziałania akcji komunistów. Mussolini zgodził się, lecz pod warunkiem pracowania we Włoszech lub Jugosławji. Sawinkow przyjął ten warunek i przyrzekł swą pomoc w walce przeciw komunistom, w związku z przyjazdem delegacji rosyjskiej do Genui, oraz przeciwko włoskiej partji komunistycznej.

Dziennikarze na konferencji w Genui.

Rząd włoski czyni wszelkie możliwe wysiłki, aby uczestnikom konferencji w Genui zapewnić maximum wygód. Gorączkowa praca wre nad osiągnięciem tego celu od miesiąca. Nie zapominano też o przedstawicielach „szóstego mocarstwa" — prasy. Nietylko nie zapominano, ale nawet wysunięto na pierwszy plan starania o pozyskanie życzliwości dla konferencji ze strony sprawozdawców i korespondentów. Przeznaczono dla nich dwa wielkie gmachy: „Casa della Stampa" (Dom prasy) i „Palazzo Petrone". Oba znajdują się w niewielkiej odległości od gmachu, gdzie odbywać się będą obrady konferencji. Urządzono tam z niebywałym rozmachem wszystko, co dla spełnienia zadań sprawozdawcy jest niezbędne, przedewszystkiem zaś połączenia telegraficzne i telefoniczne, jakich dotychczas nigdzie jeszcze nie bywało. Szefem działu prasowego jest senator Emilio Faelli, jeden z najznakomitszych publicystów włoskich. Za jego staraniem przygotowano specjalny hotel o 250 pokojach, urządzony nietylko z komfortem, ale wręcz z przepychem. Do rozporządzenia dziennikarzy przygotowano całą „kolumnę samochodową" złożoną z kilkudziesięciu powozów. Oczekują na przybycie około 600 przedstawicieli prasy.

Sytuacja strejkowa w Poznańskiem.

POZNAŃ, 22 marca. (Pat.) — Dziś rano odbyło się zebranie pracowników gazowni i elektrowni, na którym uchwalono nie przyłączać się do akcji strejkowej. Na prowincji strejk należy uważać za wygasły. W Grudziądzu sytuacja nie uległa zmianie. Strejk trwa dalej.

POZNAN, 21 marca (A. W.).— Strejk w mieście zaczyna słabnąć. Robotnicy powoli powracają do pracy. Z zakładów, w których praca nie stanęła, względnie, w których pracę podjęto na nowo, stoją posterunki policji i wojskowe, udaremniając wszelkie próby teroru ze strony strejkujących. Na prowincji w szeregu miejscowości przyszło do ugody na podstawie październikowej taryfy, z zastosowaniem zniżek miejscowych. Podjęto już pracę w Grodzisku, Buku, Parażynie, Międzychodzie, Ostrowie i w Krotoszynie, w innych miejscowościach układy obiecują wynik pomyślny.

Targ poznański.

POZNAŃ, 22 marca. (Pat). Sekretarjat targu poznańskiego komunikuje: W ciągu dnia wczorajszego wycieczka kupców i przemysłowców górnośląskich zwiedzała targ poznański, a następnie miasto. Ruch na targu wzmaga się. Rozpoczął się masowy zjazd kupców i przemysłowców z Poznańskiego, Pomorza, b. Królestwa i Małopolski. Przybyła również wycieczka z Wilna i uczniów gimnazjum z Dębicy w Małopolsce. Wczoraj do Poznania przybył przedstawiciel węgierskiego min. spraw zagr. Przyjechali również w liczbie kilkunastu kupcy z Holandji, Belgji i Anglji. Obroty na targu przybierają coraz większą skalę.

Zjazd ministrów spraw zagranicznych.

PARYŻ, 22 marca. Ministrowie spraw zagranicznych Francji, Anglji i Włoch odbyli dzisiaj o g. 10.30 pierwszą swą naradę, na której omawiali program swoich obrad dalszych. Omawiano między innemi także sprawę dopuszczenia do narad wybitniejszych współpracowników ministrów.

Do Paryża przybyła wczoraj z Londynu delegacja arabów palestyńskich w celu przedstawienia położenia arabów w Palestynie zjazdowi ministrów.

PARYŻ, 22 marca. (Pat). Według „Excelsior'a" konferencja ministrów spraw zagranicznych będzie się zajmowała następującemi kwestjami: 1) konfliktem grecko-tureckim i sprawa rewizji traktatu w Sevre. 2) Układem angorskim i różnicą zapatrywań w tej sprawie między Anglją a Francją. 3) Sprawą Armenji. 4) Porozumieniem aljantów w sprawie morza Śródziemnego.

LEADFEALD, 22 marca. (Pat). Radjo. W sprawie jutrzejszej paryskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych, poświęconej kwestji Wschodu, urzędowo donoszą, że stanowisko Anglji było na radzie gabinetowej dokładnie omówione i ostatecznie ustalone. Polega ono na całkowitem porozumieniu trzech mocarstw sprzymierzonych.

O tajny układ angielsko-amerykański.

WASZYNGTON, 22 marca.(Pat). Rewelacje Boraha poczynione na posiedzeniu senatu amerykańskiego, według których Stany Zjednoczone i Anglja przed przystąpieniem do traktatu 4 mocarstw, zawarły tajny układ, w którym zapewniają sobie wzajemne współdziałanie we wszystkich sprawach w przyszłości, wywołały niezwykłe wzburzenia. Zajście to będzie miało prawdopodobnie ten skutek, że przeciwnicy traktatu 4 mocarstw zażądają, by traktat został odesłany ponownie do komisji spraw zagranicznych.

WASZYNGTON, 22-go marca. (Pat). Reuter. Hughes wystosował pismo do senatora Lodge, w którym z naciskiem komentuje wiadomość, jakoby w ciągu konferencji waszyngtońskiej został zawarty jakiś tajny układ między Anglją i Stanami Zjednoczonemi, na wypadek konfliktu na oceanie Spokojnym. Hughes wyraża nadzieję, że w senacie nie będą padały oświadczenia, uwłaczające godności narodowi amerykańskiemu.

Zaufanie do rządu angielskiego.

LEAFIELD, 22 marca (Pat.) — W odpowiedzi na zapytanie pod adresem rządu, Chamberlain oświadczył, że musi być wyjaśniona kwestja zaufania izby do obecnych kierowników rządu.

Premier angielski nie wyjedzie na konferencję genueńską, jeżeli powstanie jakakolwiek wątpliwość co do jego polityki.

Stan zdrowia Lloyd George'a.

LTNDYN, 22 marca (Pat) Jak donosi „Daily Telegraph" stan zdrowia premjera stale się poprawia. Wczorajsze posiedzenie gabinetowe pod przew. Chamberlaina zostało zwołane dla potwierdzenia polityki, którą lord Curzon chce przeprowadzić w Paryżu na konferencji w sprawie wschodu. Lord Curzon wyjeżdża dziś razem z delegacją angielską do Francji.

WIEDEN, 22 marca (Pat) „Neue Freie Presse" donosi pod datą 21 b. m. Nadeszła dzisiaj wiadomość, że Lloyd George w dniu 5 kwietnia weźmie udział w posiedzeniu izby gmin i zamierza zasięgnąć opinji izby o polityce rządu w konferencji genueńskiej.

Sytuacja w Irlandji.

LONDYN, 22 marca. (Pat.) — Zdaniem dzienników sytuacja w Irlandji jest dość poważna. Donoszą, że poczynione zostały przygotowania do wojny domowej, której wybuch uważają za nieuniknioną.

BELFAST, 22 marca. (Pat). Oddziały irlandzkiej armji republikańskiej udały się do Ulsteru.

BELFAST, 22 marca. (Pat). Havas donosi o przekroczeniu przez oddziały armji irlandzkiej granicy ulsterskiej w wielu punktach.

Sprawa Egiptu.

LEADFELD 21 marca (Pat). Sułtan Egiptu Fuad wystosował depeszę do rządu angielskiego, w której zapewnia o swojej lojalności i chęci stworzenia jaknajlepszych stosunków z Wielką Brytanją. Rząd angielski zawiadomił oficjalnie mocarstwa o zniesieniu protektoratu angielskiego nad Egiptem.

Rokowania genewskie.

GENEWA, 22 marca (Pat) Wolf Prezydent Calonder rozpoczął akcję pośredniczącą pomiędzy pełnomocnikiem polskim, a niemieckim, którzy w dalszym ciągu jednocześnie odbywają narady, w czasie których udało się załatwić niektóre mniej ważne kwestje sporne, dotyczące sprawy komunikacji. Akcję pośredniczącą premjer Calonder będzie jutro prowadził w dalszym ciągu. W razie gdyby akcja ta nie osiągnęła celu, lub gdyby nie osiągnięto zupełnego porozumienia na całej linji, przewidziane jest dla spraw nierozstrzygniętych zwołanie na czwartek w południe plenarnego posiedzenia komisji, na którem prezydent Calonder przeprowadzi arbitraż.

Długi rosyjskie.

Obrady rzeczoznawców w Londynie.

LONDYN, 21 marca. — Konferencja rzeczoznawców państw sprzymierzonych zajmowała się na dzisiejszem posiedzeniu sprawą długów rosyjskich.

Obradowano nad sposobami ponownego nawiązania stosunków z Rosją. Pod koniec posiedzenia widocznie zbliżyły się znacznie stanowiska Francji i Anglji w sprawie traktowania długów rosyjskich. Uchwalono, jako warunek uznania rządu sowietów, utrzymanie w mocy zobowiązania tego rządu do uznania wszystkich długów zaciągniętych u sprzymierzeńców.

Zastanawiano się nad możliwością pokrycia tych długów przez emisję obligacji długoterminowych. Obligacje te byłyby przez pierwszych 5 lat nieprocentowane, co jest równoznaczne z pięcioletniem moratorjum dla Rosji.

Echa aresztowania monarchistów rosyjskich.

WARSZAWA, 22 marca (tel. od nasz kor.) W uzupełnieniu wiadomości o aresztowaniu rosjan biorących udział w spisku monarchistycznym, dodać należy, że p. Lubimowa, żona b. pomocnika gen. gubernatora warszawskiego otrzymała termin do dnia 25 marca. Generałowie Machow i Nowitow opuścić mają Warszawę dzisiaj, zaś b. prokurator Herszelman został deportowany do Gdańska jeszcze wczoraj.

Zmiany w sztabie gen. Wrangla.

SOFJA, 21 marca (Russpress). Rozkazem gen. Wrangla zwolniony jest z pełnienia obowiązków szefa sztabu gen. Szatiłow; na miejsce jego mianowany jest przedstawiciel wojenny w Paryżu, gen. Miller. Do Paryża delegowany będzie jak przypuszczają przedstawiciel wojenny w Berlinie gen. Holmsen, a do Berlina — przedstawiciel wojenny w Kopenhadze, gen. Potockij. Przyjazd gen. Wrangla do Sofji ulega zwłoce, ponieważ wybiera się on najprzód z Białogrodu w podróż po Europie zachodniej.

Walka z komunizmem w Niemczech.

BERLIN, 22 marca. (Pat). — W czasie rewizji przeprowadzonej u męża zaufania partji komunistycznej Arensa znaleziono prócz stacji iskrowej, spis stacji iskrowych i linji telegrafów podziemnych funkcjonarjuszy, jako też i inny materjał, odnoszący się do spraw urzędowych i wojskowych telegrafu iskrowego. Nadto znaleziono adresy komunistycznych mężów zaufania, rekrutujących się z pośród berlińskich urzędników pocztowych. Materjał znaleziony u Arensa wskazuje na to, że otrzymał on w ostatnich czasach depeszę z Moskwy. W związku z tem aresztowano radcę miejskiego Greilitza, który zostanie oddany prokuratorji.

BERLIN, 22 marca. (Pat). WBK donoszą w sprawie wykrycia komunistycznej stacji iskrowej w Berlinie, że wśród znalezionych dokumentów są tabele, dotyczące stacji iskrowych całego świata. Ponieważ znaleziono napiski o długości fal i znaki umówione wołania stacji, nasuwa się przypuszczenie, że stacja przejmowała wszelkie korespondencje redjo-telegraficzne. Aresztowany radca Greilitz pełnił funkcje kurjera między stacją odbiorczą, a lokalem niewykrytym, gdzie komuniści zbierali się na poufne narady.

W Rjece.

RZYM, 22 marca. (Pat). Zanella znajduje się obecnie w Bacari w okolicach Rjeki. Pozostaje on w kontakcie z partją autonomistów. Rada wojen. Rjeki ogłosiła zniesienie stanu wyjątkow. z powodu zwołania na dzisiejszy wieczór konstytuanty. Porządek dzienny posiedzenia obejmuje wybór prowizorycznego gubernatora. Konstytuanta nie mogłaby być zwołana wcześniej z powodu wyjazdu wiceprezydenta i prezydenta konstytuanty. Komitety fascistów i nacjonalistów wypowiedziały się za rządem koalicyjnym.

Przewrót w komunikacji powietrznej.

PRAGA, 21 marca. (Russpress). Jak komunikuje „Prager Presse", tutejszy inżynier Ladislaw Mudroni, skonstruował aparat lotniczy, który przez odpowiednią zmianę pochylenia płaszczyzny może się unosić w powietrzu bez rozpędu i w żądanym kierunku, trzymać się nieruchomo w powietrzu, przez co podróż powietrzna staje się zupełnie bezpieczną. Aparat nie ma śmig i rozwija szybkość przewyższającą wszechświatowe rekordy.

Węgrzy uchylają się od pomocy głodnym w Rosji.

PRAGA, 21 marca. (Russpress). „Prager Presse" dowiaduje się, że rząd węgierski nie pozwolił wywieźć dla głodnych w Rosji 60 wagonów jęczmienia, motywując swą odmowę tem, że nie chce mieć żadnych stosunków z rządem sowietów.

Wybory w Rumunji.

BUKARESZT, 20 marca (Russpress). W związku z wynikiem wyborów w sferach rządowych powstała myśl o konieczności znacznych zmian w składzie rządu.

BUKARESZT, 20 marca (Russpress). Według ostatnich danych o wynikach wyborów w starem królestwie stronnictwo rządowe otrzymało 141 mandatów, opozycja zaś 39; w Transylwanji stronnictwo rządowe — 78, opozycja 38, w Bessarabji stronnictwo rządowe 30, opozycja — 21, w Bukowinie stronnictwo rządowe 76, opozycja — 1. W Transylwanji prócz tego w 10 okręgach będą zarządzone powtórne wybory.

BUKARESZT, 20 marca (Russpress). W trakcie wyborów do parlamentu, liberalni otrzymali 1,162.369 głosów, zaraniści (partja włościańska) 342,306, stronnicy gen. Averescu — 176,428, block — 121,677, komuniści — 44,234, progresiści — 32,521, socjaliści — 13,560.

IV-ta loterja państwowa

Piąta klasa. — 12-ty dzień.

Główniejsze wygrane:

Mk. 40,000 n-r 33949.

Mk. 25,000 n-ry 22445, 25176, 43328.

Mk. 20,000 n-ry 46957, 69160.

Mk. 15,000 n-ry 5944, 13824, 22026, 32382, 50277, 50388, 65432, 66233.

Mk. 10,000 n-ry 17963, 2416, 63046, 63375, 72116, 74951.

Mk. 8,000 n-ry 1179, 8569 11626 24582, 29877, 34207, 44676, 53663, 64715, 78972, 86765.

Mk. 5,000 n-ry 17046; 35484, 45101, 48188, 51799, 52556, 74137, 82411, 84948, 86704.

Spór o „igrzyska olimpijskie".

W stolicy Francji toczy się obecnie zacięta walka na temat igrzysk olimpijskich i ósmej olimpjady, które Paryż ma, względnie miał święcić uroczyście w roku 1924. Na żądanie komitetu organizacyjnego rada miasta Paryża odpowiedziała propozycją, po której komitet ów postanowił się obrazić i zrezygnować poprostu z urządzenia igrzysk w Paryżu, co wywołało naturalnie wielkie poruszenie w świecie sportsmenów.

Komitet organizacyjny żądał od miasta na cele igrzysk 10 miljonów franków subwencji (rząd przyznaje ze swej strony 20 miljonów(. Miasto zaś przez usta jednego ze swych radnych odpowiedziało mniej więcej w te słowa: „Sport jest bardzo piękną rzeczą, jednak 10 miljonów franków to suma! Są przecież uczeni, którzy się znajdują w stanie nędzy; czyż nie lepiej byłoby przyjść z pomocą przedstawicielom wiedzy, aniżeli przyznawać subwencje boxowi, biegaczom, piłce nożnej i t. p.

Argument ten nie jest pozbawiony pewnej słuszności, zwolennicy jednak igrzysk zwalczają go również ważnym kontr-argumentem: Francji przypada wielki zaszczyt, iż Paryż właśnie został wybrany na miejsce święcenia igrzysk, w których wziąć mają udział przedstawiciele czterdziestu narodów. Nie chodzi tu tylko o zaszczyt czysto platoniczny, lecz o rozmaite znaczne korzyści. Igrzyska bowiem wywołują olbrzymi napływ obcych do stolicy: przybywa 3 lub 4 tysiące atletów i co najmniej sto tysięcy widzów ze wszystkich krańców świata. Wraz z ich przybyciem napływa fala pieniędzy, z których korzysta olbrzymio handel i przemysł francuski. Wydając zatem owe 10 miljonów franków na zorganizowanie igrzysk, Paryż nie tylko by ich nie stracił, lecz mógłby je stokrotnie pomnożyć.

Tak twierdzą sportsmeni.

Zasadniczy spór nie jest dotąd rozstrzygnięty.

80-letni pan młody.

160 odpowiedzi na inserat małżeński.

W żadnym chyba kraju na świecie niema tylu mężczyzn i kobiet, wchodzących w sędziwym wieku w związki małżeńskie, co w Anglji. Przed niedawnem w jednem miasteczku szkockiem wyszła 70-letnia niewiasta za mąż za 37-letniego mężczyznę. Teraz znów pewien 80-letni starzec, ogrodnik z zawodu, który dzięki obcowaniu z przyrodą zachował zdrowie i czerstwość, zapragnął... stanąć na ślubnym kobiercu. Był on już poprzednio trzykrotnie żonaty, a snać w małżeństwach tych porobił tak dobre doświadczenia, że nie obawiał się czwartego związku.

Amator instytucji małżeńskiej ogłosił zatem inserat w jednem z pism angielskich; przyznając się otwarcie do swego wieku, oświadczał, że czuje się znużony samotnością i chciałby poślubić kobietę, którąby mu „odpowiadała tak pod względem fizycznym, jak duchowym i któraby była skłonna opromienić mu wieczór życia"...

Na owo „matrymonialnę ogłoszenie" nadeszło 160 odpowiedzi; najmłodsza kandydatka do ręki i serca pana ogrodnika liczyła lat 28, najstarsza przekroczyła już dawno wiek kanoniczny i osiągnęła... 88-mą wiosnę życia. Łatwo zrozumieć, że poszukiwacz żony uznał ją za zbyt sędziwą dla siebie i wybrał ofertę wdowy, mrs. Farrow, liczącej lat 66. Przezorny jednak z natury, napisał do niej list, że aczkolwiek podobała mu się z fotografji, pragnąłby przecież, aby przez pewien okres czasu poprowadziła mu gospodarstwo, nie wiążąc się z nim definitywnie, aby mogli wypróbować, czy usposobienia ich się zgadzają.

Okres „próby" wypadł widocznie zadowalająco dla obu stron, gdyż właśnie odbyła się ich ceremonja ślubna, na której w charakterze gości weselnych brały udział wnuki tak pana młodego, jak panny młodej. Z promiennym uśmiechem radości na twarzach, trzymając się za ręce, „oblubieńcy" opuścili kościół, wstępując z otuchą... na nową drogę życia.

Technika.

† **Ars technica.** Wzorem lat „przedwojskowych" zacznie wychodzić w najbliższym czasie miesięcznik naukowy studentów politechniki warszawskiej „Ars technica". Podobne czasopisma wydawane są w Belgji i Francji od wielu lat. U nas istniały przez przeciąg 1918-20 dwa czasopisma: w pierwszym roku politechniki utworzono „Czasopismo koła mechaników", które wychodziło przeszło rok, zaś w roku 1917 zamieniono je na ogólno politechniczne „Czasopismo kół naukowych politechniki".

Nowemu, a tak pożytecznemu czasopismu życzyć należy pomyślnej pracy i oczekiwać na wyjście pierwszego numeru, który, jak nas informowano, zapowiada się bardzo okazale.

Literatura i sztuka.

() **Tow. im. Dantego w Krakowie.** Zawiązało się w Krakowie towarzystwo imienia Dantego, mające na celu poznanie oraz pogłębienie wiadomości literatury oraz kultury włoskiej. Do tego celu służyć będzie księgozbiór z dziedziny historji, literatury oraz sztuki włoskiej, jako też odczyty i wykłady. Prowizoryczny zarząd towarzystwa nawiązał już kontakt z pokrewnym towarzystwem im. Dantego w Rzymie i ma zapewnioną pomoc w książkach i dziennikach włoskich, zarówno ze strony rządu włoskiego, jak i ze strony tow. im. Dantego w Rzymie.

Teatr i muzyka.

)(**Koncerty orkiestry filcharmonicznej.** W sobotę o godz. 12-ej w południe odbędzie się nadzwyczajny koncert ludowy pod dyr. Bronisława Szulca z udziałem pianistki Heleny Domankiewiczówny, która wykona koncert C-moll Beethovena z tow. orkiestry. Pozatem w programie utwory Masseneta, Rimskij-Korsakowa i Naprawnika.

W niedzielę o godz. 12-ej w poł. 25-ci poranek muzyczny pod dyr. Bron. Szulca. Słowo wstępne wypowie p. Henryk Goldberg. W programie utwory kompozytorów polskich. Na koncercie popołudniowym tegoż dnia wystąpi świetna skrzypaczka Alma Moodie, przyjmowana tak entuzjastycznie na ostatnim koncercie abonamentowym. — W programie symfonja IV „Pastoralna" Beethovena i koncert skrzypcowy Mendelsohna. Dyryguje Br. Szulc.

Na poniedziałkowym koncercie abonamentowym pod dyr. Emila Młynarskiego będziemy mieli okazję poznać jednego z najsłynniejszych skrzypków spółczesnych, jakim jest bezsprzecznie Karol Flesch, który odegra koncert A-dur Mozarta i Rondo capriccioso Saint Saensa z tow. orkiestry. Pozatem w programie symfonja VI Glazunowa i „Eine kleine Nachmusik" Mozarta.

Jak objadali się oficerowie niemieccy w czasie wojny?

Bażantami i szampanami raczył się sztab niemiecki — a ludność marła z głodu.

Wychodzący w Gdańsku „Danziger Volksstimme" zamieszcza charakterystyczny artykuł zwrócony przeciw nacjonalistom niemieckim, w którym pisze w następujący sposób:

„Niemiecko - narodowi są zawsze bardzo oburzeni, gdy wbrew legendzie o pchnięciu sztyletem w plecy narodu, zwróci się uwagę na to, iż to właśnie zachowanie się oficerów przyczyniło się do rozkładu niemieckiej siły odporności!"

Aby to udowodnić, „Volksstimme" przytacza spisy potraw rozmaitych AOK. w Hamburgu:

„4-go kwietnia 1915: Bażanty — kapusta z wkładką — czomber barani — sałata ogórkowa i jarzyny — owoce deserowe — Deutz i Geldermau (szampan) — placki rabarbarowe — sery.

Poniedziałek 8-go maja w południe: zupa z soczewicy z kiełbaskami — sznycle sarnie po węgiersku — kartofle osmażane i sałata głowiasta — paczki; wieczorem: szparagi, sos szumowy, surowa i gotowana szynka — pieczeń szpikowana — makaron i sałata — sery.

3-go września 1915 roku: bulion — pstrągi z Szwarcwaldu — 1911 Szwarchofberg Auslese (wino) — kuropatwy — Henckels trocken (szampan) — szondon owocowy.

Małe śniadańko 29-go października w Tournies (Francja), składało się z różnych przystawek, linów w maśle, pieczeni cielęcej z nerką, bażantów w sosie śmietankowym, sałaty i owoców. placków na jajach, serów.

Śniadanie to urządził pan major Schlichteisen.

Jakże wyglądało u tych bohaterów etapowych wielkie śniadanie?

Te obżarstwa dokonywały się wtedy, gdy miliony kobiet i dzieci w ojczyźnie cierpiały gorzki głód w czasie, gdy żołnierze frontowi, przelewający krew, karmieni byli zupą z brukwi, suszonemi larzynami (Drahtverhau) i marmeladą (Heldenbutter). Któż więc zasztyletował front?"

Zemsta odpalonego konkurenta

Jak w kinematografie. — Odrzucony wznieca pożar. — Strzały rewolwerowe — Groźba anonimów.

Niefortunne konkury zakochanego młodzieńca stały się w jednej z miejscowości francuskich powodem do iście kinematograficznego romansu, który rozegrał się wśród blasków pożaru, usiłowanego morderstwa, terroru, rozsiewanego przy pomocy listów anonimowych i t. d.

Oto historja dramatu:

Dnia 3-go grudnia ub. roku wybuchł zbrodniczy pożar w Cernon-sur-Coole, nieopodal Chalons, u pani Jacquemain, której syn zaręczony był z panną Yvonne Arnould, z Epernay.

Nie można było na razie wykryć podpalacza, który pozostawił jednakże na miejscu zbrodni bańkę nafty i siarkę. W czasie trwania śledztwa pani Jacqueman otrzymywała codziennie listy anonimowe, podpisywane dwoma słowami: „Tajemnicza ręka".

Listy te groziły śmiercią jej i jej synowi. Podobne listy zaczął niebawem otrzymywać również w Epernay p. Arnould, ojciec pięknej Yvonne; grożono mu śmiercią, jeżeli nie zerwie projektowanego małżeństwa swej córki.

Dnia 27 grudnia p. Arnould udawał się leśną drogą do Monthelon, gdy nagle jakieś indywiduum, ukryte za drzewem, *dało doń trzy strzały rewolwerowe*, które jednak nie zdołały go *nawet* zranić.

Napadnięty wniósł skargę do sądu; sędzia śledczy, dowiedziawszy się o istnieniu anonimów, rozpoczął indagację od córki p. Arnould, która wyznała, że o rękę jej oświadczył się niedawno niejaki Lucjan Derrieu, młodzian 26-letni, nie wzbudziwszy w niej jednak wzajemności uczuć, dostał kosza. On to prawdopodobnie jest autorem anonimów.

Przeczuwając niebezpieczeństwo, Derrieu opuścił miasto, został jednak aresztowany w Nancy, gdzie przyznał się do autorstwa listów anonimowych. Przyparty do muru, wyznał także, że on to wzniecił pożar w Cernon-sur-Coole i on targnął się na życie p. Arnould. Jako motyw swych zbrodniczych czynów podał pragnienie zemsty za to, że piękna Yvonna odrzuciła jego projekty małżeńskie.

Z dnia na dzień.

Złudzenia historyczne.

Nareszcie w niedzielę z okazji imienin Naczelnika państwa odważono się postawić jego nazwisko obok Czarnieckiego i Żółkiewskiego. Ktoś nawet powiedział, że nasi wodzowie militarni mogą się nie obawiać porównania z żadnym z ich znakomitych poprzedników, i że dawniejsze operacje wojenne były w porównaniu z dzisiejszemi—dziecinną zabawką. Doskonale!

Wczoraj gdy czytałem mowę p. Ponikowskiego zastanawiałem się, czy nasi mężowie stanu też mogą się równać z ich wielkimi przodkami. Porównanie to jest daleko trudniejsze, ponieważ dzisiejsi noszą marynarki i meloniki, podczas gdy tamci występowali zawsze w strojach historycznych.

Jednak, gdy się zastanowimy głębiej nad rolą kanclerzy w porównaniu ze współczesnemi premjerami, zauważymy, że kanclerz był władny ściąć każdego, kto się odważył go krytykować. **ach.**

„B. C. B. klub":

Centrala „kultu nagości".

Przed sądem berlińskim toczy się obecnie sensacyjny proces o „rozszerzanie bezwstydnych fotografji". Centrala tych pornograficznych obrazków znajdowała się u pewnego muzyka, nazwiskiem Grantin, który w swem mieszkaniu fabrykował je masowo przy pomocy swojej żony, siostry i nieletnich dziewcząt, funkcjonujących w charakterze „modeli".

„Arcydzieła" owego muzyka-fotografa były tak skandaliczne, iż jak oświadczył przewodniczący rozprawy, sąd berliński od dawna już nie miał do czynienia z podobnemi bezeceństwami. Policja przychwyciła 500 takich obrazków, co daje pojęcie o rozmiarach i ruchliwości owego przedsiębiorstwa.

Oskarżony Grantin usprawiedliwiał się, że owe „akty" nie były przeznaczone do rozpowszechniania, lecz wykonane zostały na zamówienie „B. C. B. klubu", którego on sam jest członkiem. Czy podobny klub „kultu nagości" istnieje rzeczywiście, dotąd niesprawdzono.

Na razie sąd skazał Hermana Grantina na 9 miesięcy więzienia, jedną z dziewcząt na 2 miesiące więzienia, resztę na 600—1000 marek niemieckich grzywny.

Paweł Rosenhayn. 2)

Tajemniczy samochód.

—x—

(Dalszy ciąg).

— Czyż rzeczywiście nie jest pani wiadomem, że pan Smeby miał powody pragnąć śmierci Nielsa Torgersena?

Gdy dziewczyna przez dłuższy czas trwała w milczeniu, dorzucił spokojnym głosem:

— Powiedziano mi, że pani i Smeby kochaliście się w tajemnicy.

— Minione to czasy — broniła się kobieta.

— Wiem dobrze, że zerwaliście wszelkie stosunki. Spaliłaś pani, po zaręczynach z bogatym Torgersenem, wszystkie mosty, wiodące do serca Smeby'ego. Ale chyba nie potrzebuję pani tłomaczyć, że to nie wyklucza możliwości, iż Smeby kochał panią dalej. Że widział w Torgersenie wybranego rywala, że ten dzień ślubu niszczył wszystkie jego plany na przyszłość.

Stado gęsi podnosiło na szosie tumany kurzu.

— On napewno nie był mordercą, panie Jenkins.

— Z dzisiejszej rozprawy zdaje się wynikać, że sąd był innego zdania.

— Pozostawiono go na wolności.

— Wiem o tem. Wskazuje to oczywiście na pewne wątpliwości. Z drugiej strony są tutaj tak pewni, że nie ucieknie.... zresztą dość przyczyn jest, by skłonić sąd do zrezygnowania z aresztu prewencyjnego.

— A mianowicie? — zapytała zdumiona.

— Może sąd liczy na powiększenie się materjału dowodowego.

— Dochodzimy do pańskiego hotelu.

— Żegnam panią.

Zdjął kapelusz i właśnie zaczął wstępować na stopnie, wiodące do zajazdu Willumsena, gdy nagle obok niego odezwały się lekkie kroki. Chciał się odwrócić, a w tej samej chwili jakaś rozpalona dłoń chwyciła go za rękę, a drżący głos wyszeptał:

— Ratuj go pan! On nie jest winowajcą!

Tłusty pan Willumsen, gospodarz zajazdu, trzymał w rękach słownik angielski i pilnie go przeglądał: najważniejsze słowa, jak: mięso, herbata, pieniądze, rachunek, okręt—notował sumiennie na skrawku papieru. Wszystko to działo się na intencję wytwornego gościa z Ameryki.

Gdy Joe Jenkins wszedł, pan Willumsen zamknął grubą księgę, wziął kartkę do ręki i z nadzwyczajnemi trudnościami usiłował wytłomaczyć detektywowi, że tamten oto stół jest zarezerwowany dla niego na cały czas pobytu.

Na to gość odpowiedział ze śmiechem, że pragnie siadywać w rozmaitych częściach lokalu, i że pozatem doskonale włada norweskim językiem.

Pan Willumsen wycofał się za szynkwas, rozczarowany i nieco obrażony. Opodal przy oknie siedział sternik, Henryk Stroem, Jenkins poznał go osobiście wczoraj wieczorem. Do niego się teraz przysiadł.

Mimo nieufnej skrytości mieszkańca północy nie mógł pan Stroem ukryć radości z powodu tego zaszczytu. Ukłonił się grzecznie i przysunął krzesło dla nowego sąsiada; ten podziękował i oświadczył, wyciągając papierośnicę:

— Nie chcę przed panem niczego ukrywać, panie Stroem, pragnąłbym pomówić z panem o morderstwie. Pan widziałeś Nielsa Torgersena przy odjeździe; powiedziano mi, że pan mu przyniosłeś nawet kwiaty do samochodu.

— To prawda. Ja i Noldus Dagalid.

— Jego tu niema?

— Noldus Dagalid przebywa w naszych okolicach bardzo rzadko.

— Czy nie zechciałby mi pan całkiem szczerze odpowiedzieć na kilka pytań? Ja jestem na służbie sprawiedliwości i przyjechałem tutaj, aby szukać prawdy.

— Dobrze, panie Jenkins—odparł sternik. — Mam do pana zaufanie i chętnie opowiem panu wszystko, co mi jest wiadome.

— Czy sądzi pan, że Ove Smeby jest mordercą Torgersena?

Stroem odsunął się nieco od stołu i wzruszył ramionami.

— Bardzo wiele przemawia na jego niekorzyść.

— Informowałem się wczoraj i dzisiaj rano tu na miejscu i w Kaupanger. Skonstatowałem, co następuje: jeżeli ktokolwiek był sprawcą, to znaczy jeżeli mamy do czynienia z morderstwem, to tylko osoba Smeby'ego wchodzi w grę. Bowiem w tym czasie nikt inny nie przechodził szosą.

— To prawda — potwierdził Stroem.

— To zaś, co Smeby mówi o nagłem ruszeniu samochodu, brzmi nieprawdopodobnie. Znam się bardzo dobrze na automobilach i mówię z doświadczenia.

— Hm — mruknął Stroem tak charakterystycznie, że Jenkins podniósł wzrok. — Czy jest pan pewien, że to jest nieprawdopodobne?

— Tak.

— Wobec tego niema celu, abym panu opowiedział to, co zamierzam.

— Owszem, panie Stroem. Chętnie posłucham!

Stroem obejrzał się trwożliwie po pokoju, nachylił się następnie do sąsiada i powiedział szeptem:

— Z tym samochodem sprawa nie jest tak prosta.

— No, no?

— Cieszy mnie, że mogę przynajmniej raz pomówić o tem, z rozsądnym człowiekiem. Czy mam panu coś powiedzieć? Ten samochód jest zaczarowany.

— Oho!

— Wiem dobrze, co mówię. Jest to niezbitym faktem: przed kilku dniami widziałem ten samochód, jadący w nocy bez kierowcy. Samotną drogą, która prowadzi do Ambie. Widziałem dokładnie, jak kierownica się kręci i jak samochód ostrożnie bierze każdy zakręt na szosie—zupełnie, jakgdyby człowiek z krwi i kości nim kierował.

Joe Jenkins nieufnie spojrzał na sąsiada.

— Wiem, o czem pan teraz myśli, panie Jenkins: stary Stroem napewno wypił kilka zbytecznych kieliszków. Ale przysięgam panu, że nie mam w ciele ani jednej kropli alkoholu, a każde dziecko w Soendal potwierdzi panu, że jestem spokojnym i trzeźwo myślącym człowiekiem, który nie wierzy w to, czego nie zobaczy na własne oczy. I mówię panu, że ten samochód jechał bez szofera, nie, to jest nieścisłe. Kierowca siedział w nim napewno: wskazywały na to wyraźnie ruchy koła sterowego. Istnieje tylko jedno wytłomaczenie, a gdybyś pan mnie nawet wyśmiał i nazwał głupcem pozostanę przy swojem: nieboszczyk Torgersen siada w nocy do steru swego samochodu i pędzi przez świat boży.

Donośny głos trąbki rozległ się wśród ciszy porannej. Sternik zerwał się, jak zelektryzowany:

— Jedzie — samochód Torgersena.

— Tym razem jednak z szoferem z krwi i kości — odparł Joe Jenkins z uśmiechem.

Tamtem potaknął.

— A wie pan, kto jest tym szoferem? Ove Smeby!

(d. c. n.)

„GŁOS POLSKI"
Łódź
23 marca 1922 r.

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI"
Łódź
23 marca 1922 r.

Sytuacja w handlu i przemyśle.

Po dość długotrwałym ożywieniu w handlu nastąpiła znów częściowa stagnacja. Jak zwykle, nastąpiła ona równocześnie ze zwyżką marki polskiej. Głównym powodem zastoju, według zdania przemysłowców, ma być podrożenie robocizny. Jednak wchodzą tu w grę i inne czynniki, między któremi pewną rolę grają i czynniki polityczne.

Faktem jest, iż w tym tygodniu popyt na wszelkie towary był minimalny. Kupców z prowincji było bardzo mało, zaś kupcy miejscowi wstrzymywali się od większych tranzakcji.

Pomimo to w sprzedaży towar, jak i wyroby gotowe absolutnie nie staniały. Odwrotnie, tendencja naogół jest zwyżkowa, co tłomaczy się podrożeniem artykułów pierwszej potrzeby.

Również w znacznym stopniu do zastoju przyczyniło się pobieranie daniny. Większość osób, które dotychczas trudniły się sprzedażą manufaktury, obecnie sprzedają swe zapasy; nie chcąc wykupywać świadectw przemysłowych w obawie, aby na przyszły rok nie płacić nowej daniny, lub podatku. W przemyśle nowych akcji ekonomicznych robotnicy nie przedsięwzięli. Robotnicy wydziału ruchu w fabrykach powrócili do pracy, uzyskawszy dla pierwszych trzech kategorji 15 procent podwyżki, zaś dla pozostałych 20 procent.

Niezupełnie wyjaśnioną została sprawa majstrów fabrycznych. Przemysł wielki udziela im podwyżki w wysokości 26. procent dla wszystkich, zaś przemysł, zrzeszony w krajowym związku przemysłu włókienniczego nie chce pertraktować ze związkiem majstrów fabrycznych, uważając, że w mniejszych fabrykach funkcje majstrów są różnorodne, przeto nie można zarobków ich sprowadzać do jednej wysokości.

Na powyższe warunki przemysłowców związek majstrów się nie zgadza i sprawa definitywnie załatwioną nie została.

W mniejszych fabrykach cerowaczki żądają podwyżki i w kilku fabrykach zastrajkowały.

Ruch ten jest jednak tylko sporadyczny i większego znaczenia nie ma. Pozatem fabryki pracują normalnie i, jak dotychczas, o ograniczeniu ilości dni roboczych nic nie słychać. (bip.)

Przemysł włókienniczy w Irlandji.

—o—

Sytuacja stała się bardziej obiecującą, a producenci stwierdzają zwiększenie zainteresowania w stosunku do niedawno minionego okresu. Ilość zapytań o wyroby wszelkiego rodzaju jest znacznie większa niż przed 3—4 tygodniami. Większa część tych zapytań, pochodzących od kupców i pośredników eksportowych ma prawdopodobnie na celu jedynie wybadanie tendencji cen rykowych. Jeżeli nie dadzą wyników natychmiastowych w postaci zamówień, niemniej stanowią pożądaną zapowiedź wszczęcia ruchu eksportowego. Kupcy w dalszym ciągu zachowują się barozo ostrożnie, jednakże liczba zamómień znacznie się powiększa. Jest wielkie zapotrzebowanie na adamaszki i fabrykanci są przynaglani o szybką dostawę. Tymczasem ceny utrzymują się bez zmian. Czyniono są wszelkie wysiłki, aby utrzymać ceny w przybliżeniu do ich poziomu obecnego. Na zasadzie pewnych oznak jednakże oczekiwana jest niewielka zwyżka w związku z trwającą zwyżką funta szterlinga na giełdzie. Rozmaite są zdania co do prawdopodobnych rozmiarów zwyżki. Wiele będzie zależało od popytu, a eksporterzy zwracają uwagę na to, że poza niewielu wyjątkami zapasy, posiadane przez kupców są znacznie niższe od normalnych.

Prócz adamaszków wzbudza otuchę popyt na kolorowe płótna.

Ostatnio zawarto znaczną ilość interesów na szybką dostawę. Białe towary są kupowane w ilościach umiarkowanych, natomiast napływają liczne zamówienia na materjały sukniowe z rozmaitych rynków handlu zamorskiego, przyczem popyt objawia coraz mocniejszą tendencję. Kupcy uważają, że konjunktura na artykuły domowego użytku jest znacznie pomyślniejsza.

Handel wewnętrzny rozwija się w dalszym ciągu obiecująco.

Zamówienia na adamaszki, ręczniki, materjały drukowane ponawiają się stale w ilościach umiarkowanych.

Irlandzki związek włókienniczy (Irisch Sinen Society), obejmujący cały tamtejszy przemysł wydał Ł 90,000 na cele reklamowe w Stanach Zjednoczonych. Można przypuszczać, że podobna propaganda, mająca na celu pobudzenie popytu na wyroby tegoż przemysłu w granicach imperjum brytyjskiego, musiałaby przynieść cenne rezultaty. W roku ubiegłym dominja poczyniły zakupy towarów za Ł 1,079,531 na ogólną sumę eksportu wartości 5 i ćwierć miljonów funtów szterlingów.

Uprawa bawełny w kraju Somali.

Zwiększenie uprawy bawełny egipskiej.

Książe Abruzzów odbył w roku ubiegłym podróż do włoskiego kraju Somali w celu zbadania i poparcia dalszego rozwoju tej kolonji pod względem rolniczym. Obszar około 15,000 akrów w bogatej i urodzajnej dolinie rzeki Uebi Seberi będzie oddany rolnictwu.

Na tysiącach akrów lasów, które są obecnie karczowane będą uprawiane: produkty, trzcina cukrowa, maniok, kukurydza, palmy, drzewo kakaowe, warzywa zielone, drzewa owocowe, a przedewszystkiem bawełna, która z czasem ma stanowić podstawę kultury krajowej.

Zakłada się obecnie sztuczne jezioro, które ma służyć za zbiornik wody potrzebnej dla nawadniania.

Na rok 1925 jest projektowane przystąpienie do uprawy strefy, położonej po prawej stronie rzeki; tu ma być uprawiana wyłącznie bawełna. Będzie zasiewana jedynie bawełna egipska o długich włóknach. Przedsięwzięcie to będzie wykonane wyłącznie przez włochów i za pieniądze włoskie. (e)

Bawełna z kolonji francuskich.

Association Cotonniérè, do której należą najwięksi francuscy przędzalnicy bawełny czyni z powodzeniem w dalszym ciągu próby nad uprawą bawełny, w kolonjach francuskich. Pomimo niewielkiego kapitału towarzystwo to posiada obecnie 30 plantacji w posiadłościach francuskich w Afryce Zachodniej i równikowej, w kraju Somali na Madagaskarze, w Algierze, Marokku, w Nowej Kaledonji i na Nowych Hebrydach.

Trzy fabryki, założone w dorzeczu Srodkowego Nigru są w stanie przerabiać 10,000 bel (wagi 440 lbs) w ciągu roku. Obecne usiłowania stowarzyszenia są skierowane do założenia fermy dla produkcji nasion. (e)

Przemysł i handel polski.

—

[] **Akcja banków polskich na G. Śląsku.** Zasadniczą cechę życia gospodarczego na G. Śląsku stanowi jego charakter wielkoprzemysłowy. Przemysł górnośląski znajduje się prawie wyłącznie w rękach niemieckich. Nie dziw więc, że G. Śląsk był do niedawna wyłączną domeną wielkich banków niemieckich. Cztery największe banki berlińskie rozszerzały tu za pomocą gęstej sieci filjalnej swoje wpływy, a mianowicie: Bank für Handel und Industrie (kapitał zakładowy i rezerwowy 285.000.000 mk. niem.) Dresdener Bank (340,000,000 mk. niem.), Deutsche Bank (505.000.000 mk. niem.), i Discontogesellschaft (650.000.000 mk. niem.).

Kapitały polskie, mające swe źródło przedewszystkiem w oszczędnościach robotników górnośląskich, ulokowane zostały w bankach ludowych, które istnieją prawie w każdej większej miejscowości.

Z chwilą wypłynięcia sprawy górnośląskiej na arenie międzynarodowej, z chwilą, gdy z przydziałem części G. Śląska do Polski otworzyły się dla życia gospodarczego tego kraju nowe horyzonty, okazały się ramy banków ludowych za ciasne, aby sprostać nowym zadaniom.

Zdając sobie sprawę z tej sytuacji wszedł na teren górnośląski szereg wielkich banków polskich, a między innemi bank przemysłowców w Poznaniu, zakładając już w r. 1920 swe oddziały w Katowicach, Bytomiu, Gliwicach, Raciborzu i Pszczynie.

Działalność swą na terenie górnośląskim rozpoczął bank przemysłowców w trudnych warunkach, gdyż rząd niemiecki, obawiając się wzmocnienia sił finansowych polskich na Śląsku i widząc w każdej znaczniejszej instytucji polskiej niebezpieczeństwo dla siebie, starał się wszelkiemi szykanami uniemożliwić jej istnienie. Jednakże bank przemysłowców rozwijał swą działalność z każdym niemal dniem i z biegiem politycznych zmian na G. Śląsku począł koncentrować u siebie rachunki wszelkich władz, a podczas powstania, gdy nawet wszystkie wielkie banki niemieckie zawiesiły z powodu braku gotówki swe wypłaty, bank przemysłowców ani na chwilę nie zaprzestał wypłat.

Pierwszą swą próbę ogniową na terenie górnośląskim zdał więc bank przemysłowców bardzo dobrze. Nowe zadania czekają go z chwilą, gdy po ostatecznym przydziale części G. Śląska przyznanej Polsce, rozchodzić się będzie o to, aby powiązać ten skomplikowany aparat z życiem gospodarczem reszty Polski.

Podobnie i inne banki wielkopolskie, a także z pozostałych dzielnic Polski, zaczynają otwierać oddziały na G. Śląską. Szczególnie ożywioną akcję pod tym względem, oprócz banku przemysłowców, rozwija polski bank handlowy w Poznaniu, zaś z banków warszawskich: bank kredytowy i bank handlowy.

Kronika ekonomiczna.

—o—

* **Polepszenie stanu ekonomicznego we Francji.** — Według fachowych pism angielskich następujące zjawiska mogą charakteryzować i wskazują na polepszenie ogólnej sytuacji gospodarczej we Francji. Odbudowano już: 95 pr. zniszczonych przez wojnę mostów, gmachów publicznych i t. p., 80 pr. zniszczonych przedsiębiorstw przemysłowych, 70 pr. zrujnowanej ziemi powrócono rolnictwu, wybudowano 60 proc. zburzonych przez wojnę domów.

Przewyżka importu nad eksportem spadła z 23 miljardów franków w r. 1920 do 2 miljardów franków w r. 1921. Kurs 1 funta szterl. spadł z 68 franków do 48,10 fr., kurs dolara amerykańskiego z 17 do 10,92 franków, kurs pezety z 3 do 1,75 franków.

Suma pożyczek na rzecz państwa w banku francuskim spadła z 28 do 22 i pół miljardów franków.

Dawna 3-procent. renta francuska, która była notowana w r. 1913 — 90,30 fr. i spadła do 58 fr. w r. 1920, w styczniu r. 1921 podniosła się do 54,70 fr., a obecnie notuje się już po kursie 59,95 fr.

Dzięki powiększeniu przestrzeni zasianej zbożem, zbiory pszenicy wzrosły z 58 do 85 miljonów kwintalów.

Cena chleba spadła z 1.40 fr. do 0.95 fr., a cena węgla z 350 fr. do 120 fr. Francja wypłaciła częśś swoich pożyczek, zaciągniętych w Hiszpanji, Danji, Szwecji, Wielkobrytanji i Stanach Zjednoczonych.

Rezultaty akcji „Centrosojuzu".

MOSKWA, 21 marca. (Pat). — Powróciła tu z zagranicy delegacja centralnego związku stowarzyszenia ekonomicznego i kooperatywnego, czyli tak zwanego centrosojuzu. Akcja delegacji miała wydać następujące rezultaty.

1. „Centrosojuz" uzyskał kredyt w Anglji w wysokości 100 tys. funtów szterl.

2. Delegacja rosyjska przywiozła z sobą do Moskwy delegatów zjednoczonych kooperatyw Anglji, Szwajcarji, Belgji i Niemiec.

3. Uznanie „centrosojuzu" jako równouprawnionego członka kooperatyw Europy.

4. Uzyskanie zapewnienia, że zakupy „centrosojuzu" oraz jego towary, nie ulegają kontroli ze strony trzecich osób.

5. Uzyskanie kredytów u wielu zagranicznych przedsiębiorstw na znaczne sumy, oraz w związku z tym nawiązanie kontaktu pomiędzy temi firmami a Rosją.

6. Delegacja rosyjska przywiezła przeszło 2,000 przedwstępnych umów koncesji, które zostały zatwierdzone na posiedzeniach przedstawicieli poszczególnych komisarjatów.

Rynek pieniężny.

Giełda warszawska.

Notowania wczorajsze.

Gotówka.

Dolary Stan. Zjedn. 4035—4050—4025

Czeki i wpłaty.

Berlin 14.37 i pół—14.17 i pół
Gdańsk 14.37 i pół—14.17 i pół
Paryż 368—364—366.
Londyn 17975—17800.
Praga 71.
Wiedeń 57.25—57.
Szwajcarja 804—796.
Włochy 212.

Listy zastawne.

4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 295—291.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 marek 64.65—63
5 proc. oblig. m. Warszawy 548—542
4 i pół proc. listy zast. m. Warszawy 365—362.50.
6 procen. obl. m. Warszawy r. 1917 159.
5 proc. poż. przezorn. 97.75
6 proc. oblig. Banku Kom. 100.

Akcje.

Bank Dyskontowy 3900—4000.
Bank Handl. w Warsz. 4475—4525.
Bank Kred. Warsz. 1-5 em. 5150—5200
6-ej emisji 3000—3050.
Bank kup. łódzk. 850
Bank Zachodni 2550—2425.
Bank Zj. ziem. pol. 1700—1650—1725
Bank Spółek zarobk. 2600.
Cukier 3200—31500.
Drzewo 1750—1725
Węgiel 24600—24200—24350.
Lilpop 5800—5775.
Ostrowiec 8957.
Rudzki 2600—2610.
Starachowice 5775.
Pocisk 940.
Borkowski 1425.

Bracia Jabłkowscy 1500.
Żegluga 1800.
Polska nafta 2275—2250.

Z czarnej giełdy warszawskiej.

Na nieurzędowej giełdzie warszawskiej notowania były następujące:

Dolary 4050.
Franki 580.
Funty 17800.
Marki niem. 14.70.
Ruble złote 202000.
Ruble srebrne 1075.
Bilon srebrny 500.

Czarna giełda w Łodzi.

Wczorajsze tendencje na czarnej giełdzie łódzkiej były chwiejne dla marki niemieckiej i mocne dla dolara. Obroty skąpe.

Kursy kształtowały się następująco:

Dolary 4000—4005.
Marki niem. 14.90—14.57.
Franki franc. 367—364.
Franki szwajc. 780.
Franki belg. 340.
Funty 17500.
Kor. austr. 0.60—0.56.60.
Korony czeskie 70.
Liry 215.

Z giełdy gdańskiej.

GDANSK, 21 marca. — Na dzisiejszem zebraniu giełdy gdańskiej notowano:

Marka polska (sprzedaż) 7.05 — (kupno) 7.02. Przekazy na Warszawę 7.10—7.05.

Dolary Stan. Zjedn. 295—289 — funty szterlingi 1260—1255.

Tendencja nieco mocniejsza.

Bawełna.

NOWY JORK, 21 marca. Bawełna loco 18.40, na marzec 18.09, na kwiecień 18, na maj 17.97, na czerwiec 17.66, na lipiec 17.56. Dowóz bawełny do portów Atlantyku i Golfu 27000.

BREMA, 21-go marca. — Bawełna 125.40.

NOWY ORLEAN, 21 marca. — Bawełna 16.75.

W płomieniach Sahary.

Podziękowanie.

Serdeczne podzięki Panu dr. F. Skusiewiczowi składam za wyleczenie choroby mego dziecka, które już od dłuższego czasu cierpiało.

Z poważaniem
R. Rosenbergowa
Piotrkowska 25.

166-1

Stan rachunków Banku Handlowo-Przemysłowego w Łodzi

Spółka Akcyjna.

Stan czynny.

	na 1 stycznia 1922	na 1 lutego 1922	na 1 marca 1922
Gotowizna w kasie	89419577.28	53888522.53	86287152.58
" " Polsk. Kraj. Kasie Pożyczk.	31103197.48	4003843.24	47318592.07
" " Poczt. Kasie Oszczęd.	59941 631	895711.31	2068749.31
Dewizy i pieniadze zagraniczne	7071427 —	14821498. -	16690397.—
Papiery procentowe własne	34316498 25	4043355 5.75	42495462.75
Skup weksli	296845016.—	445322158.—	606228494.—
Dokumenty do inkasa	38654699.—	79151211.—	117229011.—
Pożyczki pod zastaw papierów proc.	25170046.—	26859900.—	23851053.50
Korespondenci „Loro"	150619839 —	175530841.—	247807004.27
" „Nostro"	5547(708 10	37963111.92	94552732.84
Rachunki z Oddziałami	55478770 85	73438411.29	99687377.09
Nieruchomości	20904500.—	20904500.—	20904500.—
Ruchomosci	1 —	1.	1.—
Koszty handlowe 1921 roku	79987979.40	79987979.40	79987979.40
" " 1922 "		10681031.85	2145066069.—
Sumy Przechodnie	9542545.—	6362413 10	52597510.10
	895184020 67	1070244737.59	1559156677.60

Stan bierny.

	na 1 stycznia 1922	na 1 lutego 1922	na 1 marca 1922
Kapitał zakładowy	100000000.—	100000000.—	100000000 —
Fundusze rezerwowe	3426025.75	3426025.75	3426025.75
Wkłady	224647734.80	244641805.60	290465362.52
Kasa przezorności pracujących	3911224.31	4707064.31	5488876.76
Korespondenci „Loro"	78489814.39	105161148.26	260965116.61
" „Nostro"	52986598.12	97842204.—	159473953.26
Redyskonto	70897320.—	120328718.—	213177531.—
Podatki skarbowe	570087.73	593608.53	648824.96
Rachunki z Oddziałami	55478770.85	55724070.29	92823366.09
Polecenia korespondentów	2068308.20	3195898.20	3215872.20
Wierzyciele za inkaso	43114129.—	81295761.—	123627831.—
Niepodniesiona dywidenda	25250.—	25250.—	25250.—
Procenty i prowizje 1921 roku	180997189.52	180997189.52	180997189.52
" " " 1922 "	5862147.—	21060505.02	40336416.92
Sumy przechodnie	72709421.—	53245488.91	104485061.01
	895184020.67	1070244737.59	1559156677.60

143—1

TEATR TEATR

„SCALA"

Bilety do nabycia w kasie teatru przez cały dzień. 4174—1

Dziś o godz. 8.15 wiecz.

Kobieta która zabiła

IZA KOZŁOWSKA w rol. gł.

Jutro o g. 8.15 w. po raz pierwszy w Łodzi!

MORPHIUM

Sztuka w 3 aktach L. Hersena.

KOKS

z reprezentowanych Zakładów

Oberschlesische Koksweke

— — marki **„Zabrze"** i innych — —

poleca wagonowo i detalicznie ze składu

„Elibor" S-ka Akc. Handlowo-Przemysłowa

L. J. Borkowski Oddział w Łodzi, ul. Kilińskiego № 60. — —

3911—3

Potrzebny samodzielny, rutynowany

Buchalter-Bilansista

do biura zakładów przemysłowych.

Oferty pod „Dzielny" do administracji „Głosu Polskiego" 4171—3

Targ Rzemieślniczy!

Tow. Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi zawiadamia rzemieślników łódzkich, że w dniu 8 kwietnia r. b. nastąpi otwarcie

Przedświątecznego Targu Rzemieślniczego

dla sprzedaży własnych wyrobów miejscowych rzemieślników w gmachu własnym przy Al. Kościuszki № 73 (b. Tatersal).

Targ odbędzie się w 4-ch serjach tygodniowych a mianowicie:

Serja I —odzieżowa— od 8-go do 15-go kwietnia r. b. (krawiectwo, szewctwo, bieliźniarstwo, kapelusznictwo, trykotaże i t. p.);

Serja II —drzewna— od 22 do 29 kwietnia r. b. (stolarstwo meblowe, tapicerstwo i dekoratorstwo, koszykarstwo, bednarstwo i t. p.)

Serja III —metalowa— od 6 do 13 maja r. b.

Serja IV —galanteryjna— od 20-go do 27-go maja r. b.

Zapisy na wynajem miejsc w hali targowej na wszystkie serje przyjmuje się w biurze T-wa Rzemieślniczego „Resursa", Kilińskiego 117, co dziennie od godz. 7—9 wiecz.

Zapisy zamykają się: na serję I (odzieżową) w dniu 1 kwietnia r. b.; na serję II (drzewną) w dniu 15 kwietnia r. b.; na serję III (metalową) w dniu 30 kwietnia r. b; na serję IV (galanteryjną) w dniu 13 maja r. b.

Pożądane wcześniejsze zapisy!

935—1 **Zarząd.**

Okazyjnie,

z powodu wyjazdu sprzedam tanio: garnitur stołowy, komplet, składający się z bufetu, pomocnika, zegara stojącego, stołu patentowanego, 10 krzeseł i 2 foteli. 3835-1

Informacji udziela Muszyński, Piotrkowska № 56, lewa oficyna, ostatnie wejście, III piętro na lewo. Obejrzeć można na miejscu.

Firma Transportowo - ekspedycyjna, dobrze prosperująca

chce zamienić lokal

Osoby posiadające odpowiedni lokal w centrum miasta raczą złożyć ofertę do adm. „Głosu" *pod lit. „L. T." Udział odnajmującego w przedsiębiorstwie nie jest wykluczony.* 4127-1

Kaiser i Basset,

Bytom (G.-Slązk).

Górnoślązka smoła z węgla kamiennego, surowa, gazownicza, destylowana i preparowana. **Pak** (asfalt) węglowy 65—75°, **masa** sklejna i **Carbolineum. Naftalina** surowa i oczyszczona w łuskach i t. d.

Ceny ściśle według notowań na G.-Slązku i podług oryginalnych rachunków.

Biuro sprzedaży: **L. Hoherman,** — Łódź, — Skwerowa 13. 4177—1

Ogłoszenia drobne

A. A. A. Kupuję meble, dywany, futra, garderobę, bieliznę, maszyny do szycia. Płacę najwyższe ceny. Łaznik, Benedykta 28, m. 13, parter. 012—12

A.A.A. Kursy buchalteryjne, Pusta 13, m. 6. Nauki handlowe. Kursy stenografji, arytmetyki, pisma pięknego i pisania na maszynie 003—4

A. A. A. Kupuję meble, dywany, garderobę, futra, maszyny do szycia. Płacę najlepiej. Wajnrajch, Benedykta 19. 4147—10

A. A. Meble sprzedaje, sypialnie, stołowe, kuchenne, szafy, łóżka, leżanki, otomany krzesła wiedeńskie oraz inne. Ceny zniżone. Przezdziecki, Piotrkowska 108 745—10

A. B. Biurko bardzo ładne, fotel, etażerka, słupki, różne stoliki sprzedam tanio. Piotrkowska 261—4, front. 0?5—5

Absolwentka fakultetu przyrodniczego w Genewie poszukuje lekcji z dziedziny nauk przyrodniczych. Zgłoszenia pod „Przyroda" do adm. „Głosu". 142—1

Artystyczne skrzypce są do sprzedania. Adres: Nawrot 34, m. 7, od g. ej do 3-ej. 135—1

Akuszerka E. Kozakiewicz Cegielniana № 8 Masaże. 00?—0

Akuszerka M. Nowakowska, Dzielna 54, przyjmuje zamówienia. 908—20

Chcesz sobie byt zapewnić, masz twarz interesującą, aspiracje? — Zgłoś się do Instytutu filmowego. Niezamożnym bezpłatnie. Własna wytwórnia obrazów Siekiewicza 22—4. 032—3

Do sprzedania: wózek sportowy, krzesło-wózek składany, welocyped dziecinny. Gdańska 27, m. 16, między 2—6. 119—2

Do sprzedania sklep z urządzeniem, bez mieszkania. Andrzeja 28. 148—2

Fortepian firmy „Kraal i Seidler" do sprzedania za 200 000 mk. Pasaż Szulca 1, m. 19. 081—1

Inteligentna panna poszukuje posady do jednego lub dwojga dzieci. Oferty sub. „Panna" do „Głosu". 133—1

Lokomobila do sprzedania, czynna, na 20 koni na fundamencie Wiadomość: Pabjanice, Letnia 8, Gwiaździński 156—1

Matki stosujcie dla swych dzieci nieodżywionych, źle wyglądających krajową b skuteczną Neo Fosfatynę Galena. Do nabycia: Bracia Mikołajtys, Kraków, Poselska № 13. 173—10

Manufaktura! Która firma branży manufakturnej poszukuje wojażera? Oferty pod „Manufaktura" do „Głosu". 000—2

Maturzysta udziela lekcji i korepetycji. Ma jeszcze kilka godzin wolnych. Specjalność: matematyka, historja, fizyka, polski. Oferty sub. „Maturzysta" do „Głosu". 025—3

Muzyki nauczyciel (fortepian, teorja, harmonja) ma godzinę wolną. Wólczańska 79, m. 15, od 4—5. 149—3

Mamka z dwutygodniowem pokarmem zdrowym, z prowincji. Wiadomość: Szkolna 26, IV p. 084—2

Młyn wodny na silnej wodzie, z dużem gospodarstwem rolnem zamienię zaraz na dom w śródmieściu w Łodzi. — Bliższa wiadomość: Piotrkowska 199, w sklepie towarów bławatnych. 984—1

Okazyjnie do sprzedania: umywalnia z płytą marmurową, waga decymalna i skrzypce trzy ćwierciowe. Zgłoszenia od 3—5. Juljusza № 4, m. 8. 144—1

Okazyjnie do sprzedania rower, wózek sportowo-dziecinn. Prync, ul. Piotrkowska 79. 163—1

Okazyjnie do sprzedania toaleta, biblioteka, lustro, szafa kuchenna, nuty i t. p. Obejrzeć można od 2—5. Rzgowska 26 28, portjer wskaże. 074—2

Sprzedam okazyjnie dom i żadny ogród. [illegible] 6, Chojny. 121—3

Fornal potrzebny do małego gospodarstwa, blizko Łodzi. Wiadomość: Dzielna 20, od 1 do 3. 167—1

Pianino do sprzedania firmy „Wolkenhauer". Wiadomość: N-Cegielniana 17, w restauracji. 158—2

Panienka, umiejąca szyć poszukuje szycia, bądź reperacji bielizny w prywatnym domu. Oferty składać do admin. „Głosu Polsk." pod „Posada". 124—1

Potrzebne zdolne panny do szycia. Zakątna № 28, prawa ofic., I p., m. 4. 120—1

Poszukiwana panna z ładnym charakterem pisma do kantoru. S. Herman, Zielona 29. 147—2

Przybłąkał się pies rasowy, duży. Prawy właściciel może odebrać za zwrotem kosztów u rządcy domu przy ulicy Gdańskiej № 131. 155—1

Pianino zagraniczne, salon mahoniowy najnowszego stylu, do sprzedania. Zawadzka 17, fr. II piętro S. Sturia.

Potrzebne natychmiast uczenice do ręcznego haftu. Benedykta № 22, m. 16, Sosińska. 072—4

Sklep do sprzedania Wiadomość: Pomorska № 33, Sklep Polski. 164—1

Sad do wydzierżawienia w Bolesławowie, jedna wiorsta od stacji Andrzejów. 168—1

Student uniwersyt. poszukuje korepetycji za pokój, ew. zapłatę. Oferty sub. W. L. D." do admin. „Głosu Pol." 156—1

Uczenica znanego profesora udziela lekcji muzyki na pianinie, na warunkach przystępnych Oferty pod „P. K." do admin „Głosu". 022—2

Warsztaty stolarskie duże i mniejsze, nowe i stare, 15 sztuk sprzedam tanio w stolarni, ul. Napiórkowskiego 7. 152-10

Włoskiego i francuskiego udziela rutynowana nauczycielka. Zgłoszenia pod „Włoski" do admin „Głosu" 141—1

3000 pudów drzewa zaraz do sprzedania Wiadomość: ul. Główna 59, u rządcy domu.

Zginęła suczka młoda, biała. Odprowadzić proszę za wynagrodzeniem. Zawadzka 49 do stróża. 093-3

Zagubione dokumenty:

Bajzer Izrael Chuna zgub. paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 985—3

Bykowska Apolonja zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Szadku. 002—3

Chil Lerner, urodz. w r. 1895, zgub paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 982—3

Grzebałkowski Roman zgub. paszport, wyd. w Bydgoszczy. 983—3

Goldberg Jakób i Hene zgubili paszporty, wydane w Łodzi. 003—3

Halbersztajn Cudek zgubił kartę odroczenia rocznik 1904. 010—3

Herszlikowicz Mendel zgubił paszport niem familijny, wyd. w Łodzi.

Kujawska Anna zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Linnie. 181—3

Hala Marguliesówna, ucz. kl. II b. żeńsk. gimn. żyd. zgub. matrykułę. 180—1

Dih Tobia zagubiła paszport niemiecki. 61—1

Przedborski Mojżesz zgubił dowód osobisty, wydany w Łodzi. 037—1

Szifirowicz Antoni zgub kartę powołania rocz 1896, wyd. w Piotrkowie 077—1

Zagubiono paszport niemiecki na imię Heleny Zaklikowskiej, wyd w Łodzi. 088—1

Zaginął paszport familijny na im. Szymona i Lajbusia Ginebergów, wyd. w Łodzi 151—

Skupuję

stare złote zęby, złote korony, mostki, także białe zęby, nawet połamane, płacę najwyższe ceny. Konstantynowska № 20, lewa oficyna, parter, w podwórzu. Na [illegible] 189—1

PRENUMERATA: Miesięcznie Mk. 600.—, Kwartalnie Mk. 1800.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 10.— miesięcznie. [illegible] przez pocztę miesięcznie Mk. 750. [illegible] Zagranicą Mk. 1200.— miesięcznie.

[illegible] wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. DROBNE: 65 mk. za wyraz najmniej 120 mk. [illegible] przed tekstem 120 mk., w tekście 100 mk. po tekście 75 mk. [illegible] 65 mk. za wiersz [illegible] (5 szpalt). Zagraniczne i zamiejscowe [illegible] o 100 proc. drożej od miejscowych [illegible] Za treść druk ogłoszeń i ofiar adm. nie odpowiada.

W drukarni „Głosu Polskiego", Piotrkowska 89.

Wydawca i redaktor: [illegible]